

DUŻO RADOŚCI!



WĘGIERSCY GOŚCIE SERDECZNIE WITANI W HIL

Przebywająca w Polsce na zaproszenie Sejmu PRL delegacja Zgromadzenia Państwowego Węgierskiej Republiki Ludowej odwiedziła również Hutę im. Lenina. Węgierskim gościom towarzyszy w podróży po kraju zastępca przewodniczącego Rady Państwa B. Podedworny i grupa posłów na Sejm.

Gości podejmowali w kombinacie I sekr. KF PZPR — poseł Z. Jakus i dyr. ekonomiczny — W. Künstler, który także udzielił informacji o naszej hucie.

Również w ich towarzystwie parlamentarzyści węgierscy odbyli przejażdżkę po kombinacie, ze szczególnym zainteresowaniem zwiedzając walcownie.

Dobre perspektywy inwestycji socjalnych

W szerokiej dyskusji prowadzonej przez załogę HIL w związku z przygotowaniem alternatywnego planu pięcioletniego, wyraźną nicią przewijały się problemy socjalne, towarzysząc sprawom produkcyjnym. Omawiane one były również na KSR. Jak więc kształtują się perspektywy inwestycji socjalnych dla załogi? Z tym pytaniem zwracamy się do przewodniczącego Rady Zakładowej HIL tow. JANA STEFANIKA:

— Projekt zamierzeń inwestycji socjalnych huty w pięcioletce został opracowany przez naszą Radę przy pomo-

cy komisji do spraw planu pięcioletniego w tej dziedzinie. Zasięg jej prac obejmował zagadnienia socjalno-bytowe, szkolenia i opieki lekarskiej. Uwzględnione tu zostały wnioski zgłaszane w wydziałach w toku dyskusji nad planem pięcioletnim.

Z centralnych środków zostanie rozpoczęta budowa ośrodka Szkolenia Zawodowego (I etap, czyli budynek szkolny z salą gimnastyczną oraz warsztat szkolny). Następnie przewiduje się rozbudowę z tych funduszy Centralnej Przychodni ZLZ (gabinety lecznictwa specjalistycznego i Stacja Pogotowia Ratunkowego z oddziałem na ok. 60 łóżek dla cięższych wypadków). Trudności z pomieszczeniem nowoprzyjmowanych pracowników rozwiąże w znacznej mierze budowa hotelu robotniczego w Grębałowie na 1280 miejsc.

Zwiększenie możliwości wypoczynku przyniesie założone projektowany ośrodek wczasów rodzinnych na 200 miejsc oraz dwie bazy wypoczynku po pracy, przy czym każda z nich pomieści ok. 500 osób dziennie. Polepszeniu ulegnie również możliwość wysyłania dzieci hutniczych na kolonie, gdyż powstać ma nowy ośrodek kolonijny na 250 miejsc. Wszystkie te zamierzenia znajdują pokrycie w aktualnym projekcie planu inwestycji centralnych dla HIL w okresie nowej pięcioletki. Podkreślić trzeba, iż jest to plan minimum, którego pomniejszenie byłoby zagrożeniem dla zadań lecznictwa, szkolenia i wypoczynku załogi naszej huty.

— A szatnie, łaźnie i inne urządzenia sanitarne, o których konieczności rozbudowy słyszało się wielokrotnie w czasie dyskusji w kombinacie?

— Na pełną likwidację niedoborów w tej dziedzinie proponuje się uzyskanie funduszy przez zwiększenie o około 1,5 proc. (blisko 10 mln zł rocznie) udziału huty w funduszu amortyzacyjnym odprowadzanym co roku do skarb państwa. Warto tu dodać, iż przewidziana rozbudowa

(Dalszy ciąg na str. 2)

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Rekord w Zgniataczu

28 lutego w Wydziale Walcowni Wstępnej osiągnięto w ciągu jednej zmiany produkcję — 3.057 ton kęsisk. Takiego wyniku nie zanotowano od początku istnienia Zgniatacza. Autorem rekordowego wyniku jest brygada B II zmiany, kierowana przez inż. K. Bzowego. Mistrzem pieców był w tym dniu E. Nycz, funkeje operatorów pełnili — Wachowicz, Sobczyk i Piłch, na stanowisku nożycowego pracował K. Bąk.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Najkrótszy

Z OKAZJI MIĘDZYNARODOWEGO DNIA KOBIECI...

... Zarząd Dzielnicowy Ligi Kobiet w Nowej Hucie organizuje uroczystą akademię. Odbędzie się ona 7 bm. o godz. 18 w sali Teatru Ludowego. W części artystycznej grana będzie sztuka pt. „Śmierć na gruszy”.

(bs)

DZIĘKUJEMY...

uczestnikom obozu narciarskiego ZMS HIL i Komisji d/s Młodzieży za pozdrowienia z Karpacza.

(bs)



FOTO: J. BROŻEK

Międzynarodowy Dzień Kobiet nastroja jakoś dziwnie uroczystość i optymistycznie zarazem. Chciałoby się przy tej okazji powiedzieć bardzo wiele, ale przecież wszystko to już było. Były serdeczne życzenia, które — w razie spełnienia — dałyby już każdej z nas pełnię szczęścia... A gdybyśmy osiągały tak ogromne sukcesy w pracy społecznej i zawodowej, jakich się nam życzy w tym dniu, byłby po prostu raj na ziemi, o jakim nam się nie śniło...

Cóż więc napisać z okazji kobiecego święta? Chyba to, że okazja ta wyzwała w mężczyznach, naszych współtowarzyszach pracy, kolegach i mężach szczególnie dobre instynkty. Przypomnijmy w tym jednym dniu wszyscy odwiedzają kwiatkarnie, sklepy cukierskie i perfumierie, a koleżka w naszym kasynie przybiera z każdą minutą na sile. Nasi koledzy nie żałują pieniędzy, a co ważniejsze — nie skąpią nam w tym dniu uśmiechów, życzeń, słów, serdeczności. Przypomnijmy z tego powodu warto świętować. Są wprawdzie i malkontenci, narzekający przed Dniem Kobiet, na to, że oni jakoś swojego święta nie mają, chociaż bardzo by chcieli. Mówią to z nutką żalu, która właściwie nas, kobiety — co tu dużo mówić — śmieszy. Bo po cóż jeszcze święto dla tych, o których troszczymy się na co dzień jak o duże i często bardzo uparte, kapryśne dzieci, o których zabiegamy, pracujemy dla nich jak mrówki, a oceniane za to bywamy z reguły tylko jeden raz w roku?

Nie chwalcie się tak, powiedzcież zaraz zażarci antyfemiński, których wielu spotykamy w... zakładach pracy. Bo poza nim tak znowu od kobiet nie stronią...

No, właśnie. To nie jest sprawa ani zagadnienie, to poważny problem, o którym napisano już tomy. Wycieczka, spotkanie przy kawie, zabawa bez kobiet? Wykluczone! Ale w pracy zawodowej kobiety właściwie tylko przeszkadzają, odwracając uwagę od istotnych spraw, nie robią, tylko plotkują, a jakże.

Na szczęście nasi „męczennicy” — antyfemiński topnieją nam z każdym rokiem. Chyba już niedługo będziemy ich liczyć na palcach jednej ręki. Ale zanim to nastąpi, wychowujmy, proszę koleżanki, wychowujmy ich w duchu poszanowania nas — kobiet. I to nie tylko 8 marca, ale w ciągu całego, długiego roku.

Temat „kobieta” jest tak obszerny, tak skomplikowany i tak wiecznie aktualny, że jeszcze nie raz i nie dwa będziemy do niego powracać. A teraz — mimo nasycenia nas życzeniami w ciągu lat dwudziestu — jeszcze raz składamy je wszystkim kobietom w hucie i dzielnicach. Życzenia oczywiście jak najbardziej serdeczne, miłe, najlepsze. Obyśmy do sprawy konfliktu kobieta-mężczyzna, konfliktu na płaszczyźnie zawodowej i społecznej więcej nie wracały. A życzenia składamy w imieniu własnym (redakcji), jak również prawdziwych przyjaciół kobiet, jakich w hucie nie jest znowu tak mało. Pogodnych dni, uśmiechu na co dzień, zapału do pracy, dużo twórczej inicjatywy i wytrwałości w realizacji zamierzeń. No i oczywiście szczęścia! (DR)

XII SPARTAKIADA HIL

H. HARTWICH, R. WIELEBNOWSKI I E. PIĘTA — NAJLEPSZYMI NARCIARZAMI

Na stokach Cholernego w Suchej odbyły się zawody narciarskie XII Spartakiady. W roli organizatorów wystąpił działacz Komisji Turystyki Narciarskiej PTTK i Ogniska TKKF. Program przewidywał 3 konkurencje: slalom gigant, zjazd i bieg płaski. Slalom kobiet wygrała Eleonora Witke (Główny Energetyk) przed Heleną Hartwich (Dyrekcja Inwestycji) i Marią Kołodziejczyk (Zakład Koksochemiczny). W zjeździe pierwsze miejsce zajęła H. Hartwich przed E. Witke i Zdzisławą Chmiste (Dyrekcja Inwestycji).

Slalom mężczyzn zakończył się zwycięstwem Romana Wielebnowskiego (Zakład Koksochemiczny). Drugie miejsce zajął Stanisław Gawliński (Dyrekcja), a trzecie Stefan Polański (Dyrekcja). Ta sama trójka uzyskała najlepsze wyniki w zjeździe, przy czym kolejność była następująca: Wielebnowski, Polański, Gawliński.

W łącznej punktacji dwu-kon-

kurencji alpejskich pierwsze miejsce wśród kobiet zajęła H. Hartwich a wśród mężczyzn R. Wielebnowski.

W biegu płaskim zwyciężył Edward Pięta (Wydział Mechaniczno-Konstruktacyjny) przed Jerzym Stawarskim (Główny Energetyk) i Władysławem Zajacem (Odlewnia).

DRUŻYNOWY TURNIEJ BRYDŻA SPORTOWEGO

W czwartek rozpoczął się drużynowy turniej brydża sportowego.



Fragment biegu zjazdowego w Suchej — zawodnik na trasie. Fot. GRAŻYNA TOPOROWICZ

go. Rozgrywki odbywać się będą w każdy czwartek w sali Ogniska Młodych (osiedle Młodości) systemem każdy z każdym (mecz i rewanż). W jednym dniu każda z drużyn spotykać się będzie z dwoma przeciwnikami.

W zakończonym ostatnio turnieju par kolejność pierwszej szóstki była następująca: 1. Witold Biały — Juliusz Paskowski (Główny Energetyk) 418 pkt. 2. Stanisław Suder — Stanisław Urban (Wielkie Piece) 416 pkt. 3. Karolina Sitko — Feliks Sitko (Zakład Koksochemiczny) 396 pkt. 4. Bohdan Kolomyjski (junior) — Marek Samela (Stalownia) 394 pkt. 5. Leszek Kudłacz — Tadeusz Kościółek (HPR) 383 pkt. 6. Janusz Łusowski — Bogusław Libura (Transport Kolejowy) 381 pkt.

dukeji towarowej wykonany został w 96,7 proc. (oznacza to wykonanie planu rocznego w 14,9 proc.), a niedobór mierzony konkretnymi złotówkami wynosi 66,7 mln złotych. Kwota poważna, która rzutuje na start załogi HIL do realizacji tegorocznych zadań planu i która kładzie cień na dotychczasowych osiągnięciach naszej hutnictwa. Plan produkcji globalnej — za dwa miesiące br. — wykonany został w 98,5 proc. (oznacza to wykonanie zadań planu rocznego w 15,3 proc.).

Które załogi pracowały najlepiej?

Nasz przegląd zaczynamy od omówienia pracy wydziałów, które wywiązały się ze swych obowiązków — choćby dlatego, aby wykazać, że mimo istniejących trudności można było jednak zachować rytmiczność pracy i w rezultacie wykonać plan miesięczny. Dobrze spisała się załoga Aglomerowni. Wykonała ona plan miesięczny z nadwyżką 13.300 ton spieku, osiągając tym samym przekroczenie zadań od początku roku wynoszące 17.630 ton spieku. Świetne tempo utrzymuje załoga Stalowni. Powtórzyła ona sukces stycznia dając w lutym dodatkową produkcję wynoszącą 6.538 ton stali. Ogólny bilans od początku roku, to dodatkowa produkcja 13.467 ton stali. Gratulujemy serdecznie tego rezultatu i życzymy dalszej

dobrej pracy! Trzeba jednak zwrócić uwagę na problem jakości stali, który stale i z jednakową ostrością wybija się na czoło zadań stalowników. Cieszymy się z przekraczania planu, z dodatkowej produkcji idącej w tysiącach ton, rzecz jednak w tym, aby była to dobra stal, odpowiadająca konkretnym zamówieniom w Walcowniach. Zeby nie przysparzać niepotrzebnych kłopotów walcownikom ze Zgniatacza i z wydziałów zamykających cykl produkcyjny huty.

W czołówce najlepiej pracujących wydziałów musimy wymienić jeszcze załogę Wydziału Walcowni Wstępnej (678 ton dodatkowej produkcji kęsisk w lutym i 699 ton od początku roku oraz 15 ton kęsów w lutym i 7.543 ton od początku roku). Doskonale spisała się załoga Walcowni Gorącej Blach, która dała w lutym 4.270 ton dodatkowej gotowej produkcji blachy (1.296 ton produkcji towarowej). Dzięki temu wkład walcowników do salda całej naszej huty wynosi niebagatelną kwotę ok. 10 mln złotych. Zaległości ze stycznia nie zostały jednak dotąd całkowicie zlikwidowane, trzeba będzie poświęcić im jeszcze wiele wysiłków w bież. miesiącu. Dobre rezultaty osiągnęła również załoga Walcowni Zimnej Blach, której dodatkowa produkcja w lutym wynosi: 396 ton gotowej blachy o cynkowanej, 44 tony blachy

(Dokończenie na str. 4)

III Olimpiada Kulturalna

W ramach III Olimpiady Kulturalnej HIL w poszczególnych wydziałach huty organizowane są punkty biblioteczne. Założono je w Walcowni Gorącej, Wielkich Piecach, Wydziale Rur, Stalowni Konwertorowej i Zasadniczej Szkole Zawodowej HIL. W trakcie realizacji jest dalszych 15 punktów bibliotecznych.

55 osób — pracowników huty zgłosiło swój udział do zgadulęczytelniczej, 24 osoby przystąpiły do konkursu plastycznego. W dalszym ciągu wpływają nowe zgłoszenia, niestety, jeszcze

nie wszystkie wydziały huty interesują się konkursami olimpiadowymi. Zorganizowano już 5 zespołów estradowych, a 58 pracowników huty zgłosiło swe uczestnictwo w konkursie wokalnemuzykalnym.

W organizowaniu wspólnego oglądania sztuk teatralnych przodują takie wydziały, jak: Pion Gł. Energetyka, Dyrekcja Naczelnia i Dyrekcja Techniczna. W urządzaniu wycieczek do muzeów i na wystawy plastyczne wyróżniają się Wielkie Piece (ekspozycje oglądało około 440 osób), a także pion Gł. Mechanika (ok. 230 osób) i pion Gł. Energetyka (ponad 160 pracowników).

(bs)

Nie chodzi o gotowe formułki ale o rzetelną wiedzę

Obowiązkiem członka partii jest poznać i zgłębić zasady marksizmu-leninizmu oraz zagadnienia polityki partii, pracować nad podniesieniem swej wiedzy i kwalifikacji zawodowych.

(ZE STATUTU PZPR)

A więc wyraźnie sprecyzowany obowiązek obejmujący w jednakowym stopniu każdego członka i kandydata PZPR. Świadomie ograniczam temat tylko do szkolenia partyjnego, mamy bowiem i inne rodzaje szkolenia: ekonomiczne (prowadzone przez Rady Robotnicze), związkowe, no i szeroko zakrojone szkolenie ogólne oraz zawodowe. Uwagi, którymi pragnę podzielić się z Czytelnikami nasunęły mi się podczas niedawnych obrad egzekutywy KF PZPR, kiedy to poddane zostały ocenie wyniki szkolenia w hucie.

Mam właśnie przed sobą świetne sprawozdanie przygotowane na egzekutywę przez Komisję Szkoleniową KF, zawierające wszelkie dane statystyczne, cyfry, zestawienia. Nie o tym jednak chcę pisać. Dużo bardziej interesujące wydaje mi się pytanie: jakie są konkretne wyniki szkolenia partyjnego, jakie korzyści daje ono ludziom pracującym — w myśl obowiązku statutowego — podnosić swą wiedzę społeczno-polityczną.

Pierwsze stwierdzenie: obecne wyniki są absolutnie niewspółmierne do wysiłków organizacyjnych poświęconych szkoleniu. Dla wykładów przygotowywane są zawsze seminaria poprzedzające ich zajęcia ze słuchaczami. Do dyspozycji stoi dobrze wyposażona biblioteka Ośrodka Szkolenia i Propagandy Partyjnej. Są na miejscu pomoce naukowe, mapy, globusy, wykresy i plany. Można nawet korzystać z wyświetlania filmów oświatowych. Organizowane są lektury i odczyty. Słowem, uruchomiony został cały aparat systemu szkoleniowego.

A wyniki jako się rzekło — słabe. Ba, niejednokrotnie żenująco słabe. Może parę przykładów. Kandydaci partii zgłaszają się na egzekutywę KF, na rozmowę poprzedzającą przyjęcie ich w poczet członków partii. Padają różne pytania, a odpowiedzi na nie wprawiają często w osłupienie. Jak możliwa jest taka kompletna niewiedza, taki kompletny brak podstawowych wiadomości o partii, jej celach i działalności, o prawach i obowiązkach członków? Mimo, że kandydaci legitymują się zaświadczeniem o ukończeniu szkolenia (często z dobrymi wynikami) nie potrafia nie konkretnego powiedzieć o partii i o nauce marksizmu-leninizmu. Nie wiedzą nawet do czego dąży nasza partia, operują

sloganami w rodzaju ... do lepszego jutra, do dobrobytu obywateli, do sprawiedliwości.

Nie potrafia wyjaśnić co to jest socjalizm. Nie wiedzą — przykładowo — kto jest I sekretarzem KF, KD czy KW. Zdradzają w ten sposób, że nie tylko nie skorzystali nie ze szkolenia, ale nawet to że nie interesuje ich życie polityczne, nie czytają prasy ani książek. Ot, nasuwa się porównanie z białą, niezapisaną kartą papieru...

Sam obserwowałem przez kilka lat — uczestnicząc w kontroli szkolenia partyjnego w jednym z podstawowych wydziałów huty, wysiłki wykładowcy, aby zmusić słuchaczy do jakiejś pracy nad sobą. Podawanie lektur, których nikt nie czytał. Zadawanie tematów do samodzielnego opracowania. Zachęcanie do dyskusji. Apele o prowadzenie bodaj notatek na szkoleniu. Najczęściej — wszystko daremnie. Towarzysze uważali, że spełnili już cały swój partyjny obowiązek przychodząc na ogół na szkolenie i wysłuchując wykładu. A już włączenie się do dyskusji, bodaj w sensie wypowiedzenia paru zdań (nie zawsze zresztą na temat i nie zawsze najsensowniej) to już sukces godny specjalnego odnotowania.

Biblioteczki istniejące przy niektórych Komitetach Zakładowych nie są wykorzystywane bodaj w najskromniejszym stopniu. Ilość wypożyczeń — śmiesznie niska. To samo dotyczy biblioteki Ośrodka (z której korzystają jedynie i to nie często (wykładowcy) oraz świetnie wyposażonej biblioteki technicznej HIL. Ludzie nie czytają. Nie rozwijają więc swych wiadomości, nie poszerzają tzw. horyzontów myślowych. Nie spełniają obowiązku partyjnego.

Wyniki szkolenia są więc mizerne. Zresztą nie może być inaczej skoro doszło do tego, że niektórzy wykładowcy dawno już popadli w rutynę i skostnienie. Nie pracując nad sobą — podają słuchaczom ciągle te same, powierzchowne, gotowe formułki. Wyprane z wszelkiej własnej, samodzielnej myśli. Ot, rozpowszechniło się przeżuwanie jednych i tych samych wiadomości.

Wnioski? Nie pomoże najlepszy system organizacji szkolenia, zespoły, metodyka prowadzenia zajęć itd. Szkolenie wymaga generalnej odnowy, wymaga skierowania na nie świeżego, ożywczego prądu powietrza. Kadre wykładowców dobrze byłoby — chociaż częściowo — odmłodzić. Programy szkoleniowe — takie same dzisiaj u nas w hucie, jak w lubelskim, zielonogórskim czy w Białymstoku — wymagają przepracowywania ich i dostosowywania do własnych potrzeb huty. Należy ponadto absolutnie zwiększyć wymagania wobec słuchaczy szkolenia partyjnego, dawać im do samodzielnego opracowania poszerzone tematy. Egzekwować czytelność i pracę samokształceniową u każdego członka partii.

Dość już chyba liberalizmu i wynikającego z tego dreptania w miejscu. Szkolenie — jak zaakcentował to I sekretarz KF tow. Z. Jakus — znalazło się obecnie na zakręcie. Musimy dołożyć starań, aby wykorzystując dotychczasowe negatywne i pozytywne doświadczenia praktyki — pchnąć je na nowe tory. (jd)

Z egzekutywy KF PZPR

Rozpoczynają się przygotowania do akcji wyborczej

Dwie bardzo istotne sprawy były przedmiotem obrad ostatniej egzekutywy KF w hucie. Pierwsza, to pomoc świadczona przez organizację partyjną huty terenowym grupom partyjnym w nowohuckiej dzielnicy oraz udział załogi HIL w akcji czynów społecznych. Druga sprawa, to rozpoczęcie przygotowań do kampanii wyborczej — do Sejmu PRL i Rad Narodowych wszystkich szczebli.

Obszerną informację na pierwszy ze wspomnianych tematów złożył w imieniu komisji pomocy dla terenowych grup partyjnych — tow. Kazimierz Kuras. Uwagę skupił na przeprowadzonej ostatnio akcji wyborczej w TGP i w komitetach osiedlowych, na pracy naszych towarzyszy z kombinatu w terenowych grupach partyjnych, na pracy komitetów opiekuńczych huty i na problematyce czynów społecznych w dzielnicy. Nad sprawami tymi rozwinęła się szeroka i bardzo ciekawa dyskusja, w której głos zabrali tow. Jan Stefanik, Bohdan Kolomyjski, Marian Najduchowski, Antoni Komórka, Józef Nowotny,

Adam Peszko — oraz sumującą dyskusję sekretarz KF tow. Władysław Żolnierkiewicz. Ramy niniejszej informacji z obrad egzekutywy nie pozwalają na dokładne omówienie tematu, a ponieważ zasługują one na to — do problematyki pracy z terenowymi grupami partyjnymi i do akcji czynów społecznych, powróćmy w najbliższym numerze „Głosu”.

Informację o przygotowaniach podejmowanych już u nas w hucie do akcji wyborczej złożył następnie sekretarz KF tow. Marian Najduchowski. Pierwszy etap prac w tym zakresie, to dobieranie naszych najlepszych, najaktywniejszych, najofiarniejszych działaczy na kandydatów wysuwanych przez hutę do Rad Narodowych. Przede wszystkim brane są oczywiście pod uwagę kandydatury ludzi, którzy w dotychczasowej kadencji Rad należą do wyjątkowo dobrych. Wystarczy tylko powiedzieć, że w bezpośredniej pracy związanej z wyborami — w komisjach wyborczych — będzie zatrudnionych 310 pracowników HIL.

Nasza huta wybierze 65 delegatów na Okręgową i Rejonową Konferencję Wyborczą. Do 20 bm. delegaci będą wybierani na zebraniach OOP, a w terminie do 25 bm. — na konferencjach przewidzianych w ZK, w Stalowni i w Pionie Głównego Mechanika.

Rozpoczynająca się kampania wyborcza wymaga wielkiej aktywizacji od całej naszej organizacji partyjnej i od całej załogi huty. Wystarczy tylko powiedzieć, że w bezpośredniej pracy związanej z wyborami — w komisjach wyborczych — będzie zatrudnionych 310 pracowników HIL.

(jd)

Praktyka odbiega od założeń

Tematem jednej z ostatnich narad sekretarzy KZ była ocena współpracy organizacji partyjnych kombinatu z terenowymi grupami partyjnymi i opieki nad poszczególnymi osiedlami nowohuckimi. Rejestrując starannie wszystkie relacje uczestników narady łatwiej będzie odpowiedzieć na pytanie — co należy zrobić? — niż — co już zrobiono? Choć, bez wątpienia, niektórym wydziałom kombinatu sporo zawiązała ich podopieczna szkoła, przedszkola, żłobki, osiedla.

Np. HPR zafundowała swej podopiecznej szkole na Wzgórzach Krzesławickich efektowną metalową skrzynię na telewizor (z zamkiem). Po pewnym czasie skrzynię wydano na żądanie ludzi, którzy tłumaczyli, że zamierzają ją udośćknić. Trzeba było aż milicyjnej pomocy, żeby skrzynię odszukać. Okazało się, że był to tylko trick innych zapobiegliwych opiekunów, którzy chcieli tym sposobem zdobyć skrzynię dla swojej podopiecznej szkoły. Cytuje ten epizod — opowiedziany przez tow. Chelmińskiego z HPR — nie tylko

gwoździł rozweselenia ale i dla tego, że jest on dość charakterystyczny dla akcji opieki nad szkołami.

Panowała jednomyślność co do tego, że ze strony podopiecznych organizacji partyjnych propozycje współpracy ograniczają się do sporządzania listy potrzeb, których wartość idzie często w dziesiątki tysięcy złotych. Skąd na to czerpać środki?

Praktyka odbiega zatem od założeń, których celem jest współpraca z terenowymi grupami partyjnymi. Trudno było wyrobić sobie dobrą opinię o tej współpracy, skoro wielu sekretarzy KZ udzieliło „wymijających” odpowiedzi na takie pytanie: jak się nazywa przewodniczący terenowej grupy partyjnej?

A przecież nawet te skromne doświadczenia organizacji partyjnej kombinatu potwierdzają potrzebę podtrzymania i rozszerzenia patronatu nad nowohuckimi osiedlami i instytucjami użyteczności publicznej. Terenowe grupy partyjne, wspólnie z opiekunami — hutniczymi organizacjami par-

tyjnymi — winny przede wszystkim, spełniać rolę inicjatorów społecznych akcji na rzecz osiedli.

Spotkanie zakończyło się wnioskiem: stworzyć we wszystkich wydziałach kombinatu zespoły opiekuńcze, których pracą pokierują sekretarze organizacji KZ. Warto, by z ich członkami poznał się bliżej aktyw terenowych grup partyjnych, administracje osiedlowe i wydziały DRN, które na narzędzie były powołane o brak współpracy, nawet o bezduszność i biurokrację. (n)

Uroczyste zakończenie Konkursu Racjonalizatorskiego

Ukoronowaniem wielkiego Konkursu Racjonalizatorskiego trwającego w latach 1963 — 1964 w naszej hucie będzie uroczystość połączona z rozdaniem nagród, wręczeniem świadectw patentowych oraz odznaczeń racjonalizatorskich w dniu 6 bm., o godz. 13.30 w Sali Teatralnej HIL. Uzupełnienie uroczystości stanowić ma występ zespołu ZDK.

Natomiast w godzinach wieczornych odbędzie się zabawa w salach Klubu NOT dla produkujących racjonalizatorów. (lk)

Nowość na skalę krajową

Telefon do redakcji: przyjeżdżajcie, w Pionie Głównego Mechanika zaczyna się właśnie próba jedynego w przemyśle urządzenia do cięcia metali. Przyjechalibyśmy (przygodnym wózkiem akumulatorowym) gdy na miejscu był już dyrektor techniczny mgr inż. B. Graszewski, gł. mechanik mgr inż. T. Sadowski, sekretarz KZ w TM E. Cisowski i liczny zespół ciekawskich, zaintrygowanych nowością. No i oczywiście pracownicy, którzy pod okiem ekspertów z Biura Urzędów Techniki Jądrowej w Warszawie dokonywali prób cięcia.

Urządzenie do cięcia plazmowego, — taka jest jego fachowa nazwa — skonstruowane na podstawie projektu, opracowanego przez Instytut Badań Jądrowych w Świerku, zakupione zostało przez wy

kierownictwo Pionu Gł. Mechanika dla oddziału przygotowania wra W-3. Pozwala ono na cięcie stali stopowych oraz metali nieżelaznych o grubości 60 mm, czego nie można robić przy pomocy palników acetylenowych. Urządzenie plazmowe tnie z dużą dokładnością, eliminując nawet w niektórych przypadkach dalszą obróbkę mechaniczną. Zapewnia więc ogromną oszczędność czasu na obróbkę, którą dotąd wykonywano przy pomocy pil.

Urządzenie do cięcia plazmowego należy do bardzo nielicznych tego typu urządzeń w kraju (wyprodukowano dotąd tylko krótką serię — 10 szt.). Specjaliści z TM już pracują nad jego udoskonaleniem; zamierzają przystosować palnik plazmowy do cięcia po linii krzy-

wej (dotąd tnie on wyłącznie po linii prostej), co pozwoli na znacznie szersze jego zastosowanie. (n)

PODZIĘKOWANIE

Za przyjęcie z pomocą i okazanie mi współczucia z powodu śmierci mojego męża Karasia byłego pracownika Huty im. Lenina — składam serdeczne podziękowanie Komitetowi Blokowemu z Osiedla Krakowiaków w Nowej Hucie, mieszkańcom bloków nr 9, 10 i 11 i wszystkim znajomym żona

Przy dzisiejszych środkach masowego przekazu, wszelka informacja, nowe myśli, dane społeczne — są niezmiernie szybko popularizowane i rozpowszechniane. Jaką rolę w tym stanowi w wiejskich środowiskach telewizja, w „powiatowym świetle” często — jak to się mówiło — zabitym deskami, nie trzeba chyba uzasadniać. Telewizja umożliwia udział w wydarzeniach, chociażby w charakterze widza, zupełnie niezależnie od odległości, jakie oddzielają telewidza od odbywających się w Wietnamie, czy gdzie indziej wypadków.

W rezultacie prasa, jej rola informacyjna, jest nie raz dystansowana nawet przez technicznie szybciej operujące telewizyjne źródła informacji. Czy to oznacza, w jakiś sposób zmierzach, przynajmniej częściowo, prasy? Nikt się z tym chyba nie zgodzi. Osobiście wyrażiłbym pogląd, że jest nawet przeciwnie. Telewizja rozbudza i powiększa jeszcze głód informacji. Rozszerza ciekawość intelektualną współczesnego obywatela. Można by

Czytając prasę

Góra rozsądek

więc wysnuć i taką opinię, że... sprzyja w efekcie rozwojowi czytelnictwa, w tym oczywiście — i prasy codziennej.

Codzienna prasa, dzienniki... Mam wrażenie, że ostatni tydzień podsunął nam porcję pewnych nowych faktów nie tylko w dziedzinie polityki międzynarodowej godnych uwagi. M. in. — jeżeli chodzi o działalność ekonomiczną — pragnąłbym przypomnieć dwie myśli zanotowane w dziennikarskim notisie. Pierwsza: poddawanie pod rozważenie takiej sprawy, jak — tworzenie obok bodźców materialnych pozytywnych, również bodźców negatywnych. Co oznacza ni mniej ni więcej tylko to w praktyce, że za szczególnie dobre wyniki przyznawana byłaby premia, ale za rażąco złą pracę odpisywano by z wynagrodzenia odpowiednią kwotę. — Kieru-

nek rozważań i poszukiwań, jak się wydaje, bardzo ciekawy. Zbadanie szerzej tego zagadnienia — na pewno może przynieść interesujące wyniki.

Na marginesie narady w Prezydium Rady Ministrów, w czasie której poruszona była wzmiankowana myśl, padło jeszcze jedno sformułowanie, które warto tu przypomnieć: że liczyć się winien rachunek ekonomiczny — a nie decyzja, poparta zajmowanym stanowiskiem; nie „fotel”, lecz logika matematyczna. Tendencja rzeczywiście zasługująca na szczególną uwagę. Tym bardziej, że autorem tego sformułowania, wspierającym je dyrektorem swoim autorytetem, był wicepremier E. Szyr.

Wśród publikacji wskazujących na prawidłowe ujmowanie zagadnienia: im wyższe stanowisko, tym

większe obowiązki, na potrzeby szerszego stawiania przez kierowników wobec załogi zadań, niewątpliwie zwraca uwagę następująca refleksja. Otóż w dzisiejszych czasach twórcą prawdziwych sukcesów może być tylko zespół, harmonijnie ze sobą współpracujący kolektyw. Dlatego postawę dobrego działacza winna cechować wiara i zaufanie w zdrowy rozsądek załogi, docenianie jej krytycznych głosów i uwzględnianie postulatów. Stąd też członek partii na kierowniczym stanowisku, który prawdziwie chce realizować jej program, powinien w codziennej pracy kierować się zasadą: nigdy nie jest tak dobrze, aby nie mogło być lepiej.

Jakże słuszne wydaje się w związku z tym powiedzenie trivierdzkie: że właśnie taki styl działania stanowi owa „siłę napędową”, która dynamizuje postawę i możliwości zarówno jednostki, jak i całego podległego lub współdziałającego z nią zespołu.

R. WOLSKI



Na konferencji sprawozdawczo-wyborczej koła ZBoWiD przy HIL wybrano nowe władze. Zebrani podjęli też rezolucję, w której protestują przeciwko projektowanej w NRF ustawie o przedawnieniu ścigania zbrodni hitlerowskich.

Na zdjęciu: przemawia tow. K. Wajnbergier, który ponownie został wybrany przewodniczącym naszego koła ZBoWiD.

Foto: J. BROŻEK

SZYBKIMI KROKAMI zbliża się już ku nam wielka kampania polityczna, którą będą wybory do Sejmu PRL i do rad narodowych. W związku z tym poprosiliśmy o tradycyjny wywiad naszego nowohuckiego posła w polskim parlamencie, I sekretarza KF PZPR tow. ZBIGNIEWA JAKUSA.

Od czego zacząć naszą rozmowę? Problemów — huk, wszystko wydaje się ważne. Może wobec tego zaczniemy od pracy tow. Z. Jakusa w sejmowej komisji przemysłu ciężkiego, której był w mijającej kadencji Sejmu wiceprzewodniczącym. Przy okazji warto też przypomnieć, że tow. Jakus przewodniczył kilku podkomisjom problemowym — powołanym doradnie, jak również stałym podkomisjom hutnictwa.

KOMISJA Przemysłu Ciężkiego Chemii i Górnictwa jest drugą co do wielkości oraz rangi komisją sejmową — po Komisji Budżetu i Planu. Obejmuje ona swym zasięgiem cały przemysł ciężki, którego wartość rocznej produkcji wynosi ok. 150 mld złotych, chemię — której wartość produkcji sięga ok. 60 mld złotych, górnictwo i energetykę — których wartość produkcji przekracza 70 mld zł. Ponadto obejmuje ona swym zasięgiem szereg innych jednostek budżetowych gospodarki. W pracach tej komisji brało aktywny udział ponad 40 posłów.

Działalność ustawodawcza naszej komisji jest nieco mniejsza niż innych, a to dlatego, że stosunkowo nie często znajduje ona finał w podjęciu konkretnych ustaw. Z ważniejszych ustaw warto wydobyć się przypomnieć prawo wynalazcze, ustawę o gospodarce paliwowej — energetycznej, o Urzędzie Patentowym, o znakach towarowych. itp. Ponadto szereg ustaw naszą komisję opiniowała. Praca nad prawem wynalazczym, którego byłem generalnym referentem i przewodniczącym komisji sejmowej, przygotowywującej tę ustawę, trwała parę miesięcy, nie mówiąc o tym, że już poprzednio rząd PRL, związki zawodowe i NOT poświęciły na to szereg lat.

Trzeba podkreślić, że praca ustawodawcza jest bardzo złożona. Projekt każdej ustawy musi być poddany konfrontacji ze stanem faktycznym. Musi być dopracowany i to z wyprzedzeniem przynajmniej kilkuletnim.

Druga część pracy komisji sejmowej, to kontrola sprawowana nad władzami wykonawczymi — przede wszystkim nad resortami gospodarczymi, jako że nasza komisja posiada charakter gospodarczy. Działalność w tej dziedzinie nie ograniczała się do rozpatrywania i akceptowania dokumentów, otrzymanych z ministerstw. Komisja przejawiała bardzo dużą aktywność w sprawowaniu kontroli stanu rzeczowego działalności gospodarczej resortów. Organizowaliśmy i odbyliśmy szereg wyjazdów np. do wielkich lub nowych ośrodków przemysłowych. Dwukrotnie wizytowaliśmy nową dziedzinę kopalnictwa węgla brunatnego: Turów, Konin, Adamów. Wizytowaliśmy też przyszłościowy okręg kopalnictwa węgla kamiennego — Rybnicki Okręg Węglowy. Dwukrotnie wizytowaliśmy hutnictwo obejmując tę gałąź przemysłu wieloletowym rajdem przez huty. Dwukrotnie odbyliśmy

Więź ze społeczeństwem podstawą pracy posła

wieloletowe podróże po zakładach resortu chemii, odwiedzając: Oświęcim, Tarnobrzeg.

Ponadto komisja nasza przeprowadzała kontrolę w przedsiębiorstwach produkcyjnych maszyn i urządzeń dla rolnictwa oraz urządzeń transportowych. Poddawaliśmy również kontroli wybrane dziedziny działalności przemysłu, takie jak: produkcja części zamiennych, rozwój techniki, wprowadzenie nowych asortymentów wyrobów. Przeprowadziliśmy również kontrolę stanu gospodarki materiałowej. Dużo uwagi poświęciliśmy rozwojowi elektroniki oraz elektrotechniki. Na tym nie koniec: w czasie swych wyjazdów zwracaliśmy uwagę na rozwój regionalnych ośrodków przemysłowych. Odwiedziliśmy wszystkie województwa, w których przemysł jest dominującą dziedziną działalności gospodarczej.

Wspomniane przeze mnie kontrole i wizyty były niezwykle pożyteczne. Stwarzały one bowiem okazję do niesienia pomocy terenowym instytucjom. Pozwalały wskazywać resortom właściwe kierunki działania i rozwoju. Nam posłom i komisji sejmowej stwarzały te wyjazdy szansę zdobycia własnego rozeznania, będącego podstawą do podejmowania postanowień i do wysuwania dezyderatów — tak doraźnych jak i tych, które modelowały plany poszczególnych resortów.

Przez obydwie kadencje Sejm PRL — obok podejmowania uchwał budżetowych — precyzował narodowe plany gospodarcze: roczne i plan 5-letni. Działalność ustawodawcza i kontrolna stanowiły podstawę w pracy wszystkich ogniw Sejmu nad przedkładanymi przez rząd projektami budżetu i planu. Stąd też działalność komisji kształtowała się tak, aby jej końcowym efektem było przyjęcie do realizacji najbardziej właściwego planu i stosowanie do tego planu ukształtowanego budżetu. Sądzę, że mogę stwierdzić, iż z biegiem czasu nasza komisja coraz lepiej, coraz sprawniej wykonywała swe obowiązki.

Chciałbym teraz zapytać, jaki wyznacznik działalności poselskiej sprawił Wam osobiście największą satysfakcję?

DUŻA SATYSFAKCJA dla każdego posła jest niewątpliwie to, że szereg przedsięwzięć o wadze ogólnokrajowej rodziło się właśnie w komisji sejmowej, bądź to z jej własnej inicjatywy, bądź z inicjatywy resortów. Poddawanie konfrontacji jakiegokolwiek życia gospodarczego z wymogami dnia dzisiejszego. Porządkowanie gospodarki drogą specjalizacji i koncentracji produkcji. Rozwój produkcji części zamiennych — szczególnie do maszyn i urządzeń rolniczych oraz środków transportowych. Rozwój prac geologicznych. Rozwój normalizacji i standaryzacji produkcji. Koncentracja inwestycji. Załatwienie tych problemów spraw w naszej gospodarce jest — sądzę już samo

przez się — dostatecznym powodem do satysfakcji i radości z wypełnionego obowiązku.

Praca poselska w Sejmie pochłania moc czasu i wymaga częstego odrywania się od zajęć w hucie, w Komitecie Fabrycznym, którym kierujecie. Jak to wygląda w praktyce? Jak radzicie sobie z tymi rozlicznymi obowiązkami?

PRACE POSELSKIE zabierają istotnie masę czasu: co najmniej 2 dni w tygodniu, a bywa że i więcej. Łączy się to z koniecznością częstych wyjazdów. Czasu jest mało, pozostaje więc odbywanie podróży tylko nocą.

Jako poseł uczestniczę stale w ogromnej ilości zebrań, konferencji, narad i spotkań. Co miesiąc — kilkanaście publicznych wystąpień. Oprócz tego przyjmowanie delegacji goszczących w hucie. A spotkania z ludnością i z wyborcami?

Właśnie. Praca poselska, to przecież nie tylko działalność w samym parlamencie. Znaczną jej część wypełniają dyżury poselskie pełnione w Nowej Hucie. Stałe kontakty z ludźmi, którzy zwracają się do swego przedstawiciela w Sejmie z przeróżnymi problemami. To jest na pewno prawdziwie bogactwo problemów, spraw, kłopotów ludzkich.

WCIĄGU bieżącej kadencji Sejmu odbyłem ok. 150 spotkań z wyborcami. W większości odbywały się one na terenie Nowej Huty; w dzielnicach, w kombinacie, w okolicznych wsiach. Szerokie spotkanie odbyło się też w innych dzielnicach Krakowa. Spotkania dają mi bieżącą orientację w nastrojach ludzi, w żądaniach i potrzebach mieszkańców Krakowa. Stanowią one okazję do wyjaśniania, informowania o działalności Sejmu, o polityce gospodarczej i o aktualnej sytuacji w kraju. Najczęściej na spotkaniach z ludnością tematem ich są bolączki mieszkańców. Stąd też za najbardziej udane zebrań uważam takie, na których nie tylko posłowie, ale i radni stają przed wyborcami.

Dyżury poselskie pełnię w każdy poniedziałek w budynku Prezydium DRN w Nowej Hucie. Przychodzi — 20 — 40 osób. Są to niejednokrotnie ludzie biedni, pokrzywdzeni, zagubieni w tłumie. Pragną, żeby ich wysłuchać i pomóc im w kłopotach. Najczęściej zwracają się do mnie ze sprawami mieszkaniowymi, zatrudnieniowymi, meldunkowymi, zaopatrzenia emerytalnego, opieki społecznej itd. Z zaufaniem przynoszą swoje zmartwienia i kłopoty — często też konflikty z otoczeniem. Nie ma wypadków, żeby usiłowałem wprowadzić mnie w błąd. Cechą charakterystyczną tych wizyt jest ogromna szczerość i zaufanie, że pomogę znaleźć wyjście z sytuacji. Sprawy te kieruję do załatwienia według kompetencji różnym instancjom, władzom, urzędom.

I spotkania i dyżury poselskie są nieodwołne. Pozwalają one na orientację we wszystkich sprawach nurtujących ludzi, dają dokładną znajomość środowiska. Nawal spraw drobnych i uciążliwych — stanowi wręcz kłopot, ale załatwienie ich, udzielanie ludziom pomocy, to duże zadowolenie i jeszcze większa satysfakcja dla posła.

Rozmawiał: JD



Dobry pomysł: propaganda współzawodnictwa w Wydziale Mechaniczno-Konstrukcyjnym. Foto: ST. GAWLIŃSKI

W poszukiwaniu nowych form pracy

Przewodniczącym ZF TPPR jest wieloletni pracownik i działacz społeczny kombinatu — tow. Andrzej Nowicki.

W jego gabinecie poznaję podstawowe założenia fabrycznej organizacji Towarzystwa na rok 1965.

Muszę z poczuciem zadowolenia stwierdzić — mówi tow. Nowicki — że w ubiegłorocznej analizie działalności, opierając się o przesłanki ekonomiczne, socjologiczne itp. — sprawozdanie ZF TPPR, złożone KF Partii — było dokumentem dogłębnie, krytycznie i samokrytycznie oceniającym całokształt działalności TPPR w skali kombinatu, wskazującym jednocześnie na możliwe środki naprawy ujemnego stanu rzeczy. Nasze nowe formy działania, to przede wszystkim ujęcie około 8 tys. rzeszy członków Towarzystwa w trójstopniowy układ organizacyjny.

W dotychczasowym okresie naszej działalności sformalizowane, sztywne metody działania kół TPPR ograniczały krzewienie idei Towarzystwa do odbywania regularnych, lecz mało owocnych zebrań organizacyjnych, okolicznościowych pogadanek i do opracowywania mniej lub więcej atrakcyjnych i aktualnych — fotogazetek.

Wielu natomiast pracowników, po ciężkim dniu roboczym i odpoczynku w gronie rodziny — chętnie resztę wolnego popołudnia spędził w estetycznych warunkach klubu.

Korzystna sytuacja, pozwalająca nam na dysponowanie szerokim materiałem filmowym i propagandowym, jest

wynikiem samodzielnego nawiązania przez nas ścisłego kontaktu z Domem Kultury Radzieckiej w Warszawie, skąd na niezmiennie dogodnych warunkach otrzymujemy takie pozycje filmowe, jak: wyświetlany już barwny reportaż filmowy „Piłmienna wyspa”, barwna, pełnometrażowa, przebarwna komedia „Dziwne miasto” bądź też, takie, jak spodziewane filmy, tej miary co „Hamlet”, zekranizowane utwory Czechowa, filmy krajoznawcze, przyrodnicze, folklorystyczne i wiele, wiele innych, oczekujących na nas w warszawskim magazynie DKR. Z kierownictwem DKR pertraktowaliśmy również na temat możliwości dokonywania bezdewizowej wymiany turystów, wymiany wystaw prac naszych amatorów plastyków i fotografów, zrzeszonych przy ZDK HiL, jak i na temat możliwości utrzymania stałych kontaktów korespondencyjnych z pokrewnymi hucie zawodowo ośrodkami społecznymi w ZSRR.

Korzystając z okazji — poprzez łamy naszej gazety zakładowej — chciałbym powiadomić zainteresowanych o tym, że w każdą środę, w sali teatralnej Centrum Administracyjnego S, w godzinach: 15.45 i 18.00 wyświetlane są filmy radzieckie, dostarczane nam przez DKR z Warszawy. Poza akcentami kulturalno-rozrywkowymi i propagandowymi naszej tegorocznej działalności, planujemy uczestnictwo członków Towarzystwa w zlotach turystycznych, organizowanie własnych zlotów okolicznościowych, a przede wszystkim organizację współdziałania z innymi organizacjami i stowarzyszeniami masowymi.

MS

Dobre perspektywy inwestycji socjalnych

(Dokończenie ze str. 1)

szatni obejmie jedną czwartą całej nowej powierzchni administracyjno-socjalno-sanitarnej.

— Dostępną długo mówi się już o konieczności powiększenia zaplecza OZR, co przy rozwoju huty nabiera szczególnej aktualności...

— Istotnie, i to jest potrzeba nie cierpiąca zwłoki. Dlatego proponuję się przeznaczyć na te cele wypracowywany corocznie przez OZR zysk netto. Chodzi o ośrodek gospodarczy OZR mieszczący m. in. wytwórnię wód gazowanych, pralnię odzieży robotniczej, magazyny i warsztaty oraz zaplecze produkcyjne dla sieci placówek żywienia zbiorowego.

Ze środków na inwestycje przedsiębiorstwa trzeba będzie zakupić około 10 autobusów i 3 mikrobusy, co powiększy możliwości wypoczynku po pracy oraz obsługiwanie akcji socjalnej.

— Gdy już mowa o autobusach, wypada zapytać jak będzie wykorzystywany fundusz zakładowy, w kwotach przeznaczonych na cele socjalne i czy ziści się marzenie o własnym domu wypoczynkowym?

— Około 25 proc. z części socjalnej funduszu zakładowego w latach 1966—70 zostanie przeznaczonych na: kupno i adaptację 2 obiektów na ośrodki kolonijno-wczasowe, następnie na dokończenie bazy wypoczynkowej w Niepołomicach, dalej na zagospodarowanie obiektów w Goszycach i Niegoszowicach, jako baz wypoczynku po pracy. Wreszcie na budowę 10 boisk sportowych do małych gier w sąsiedztwie hoteli pracowniczych oraz na zakup sprzętu turystycznego.

Jednocześnie projektuje się budowę własnego domu wczasowo-wypoczynkowego w Krynicy dla HiL oraz ZHIS, przy pomocy finansowej ZG ZZH i CRZZ. Dom ten będzie liczyć 200 miejsc.

— Całkowita realizacja wszystkich tych zamierzeń, wynikających także z postulatów załogi, naprawdę powinna wydatnie poprawić warunki pracy i wypoczynku. Dzięki więc za interesujące informacje, które na pewno z radością zostaną przyjęte przez załogę naszej huty.

Rozmowę przeprowadziła

IRENA KOZIĘLSKA

Narastające trudności komunikacyjne w naszym rozwijającym się mieście, szczególnie dają się we znaki mieszkańcom nowohuckiej dzielnicy i zakładzie HiL, co znajduje swoje odbicie w licznych listach, telefonach i zażaleniach ustnych zgłaszanych do kierownictwa HiL, władz terenowych i również do naszej Redakcji. Rozumiejąc tę bolączkę ludzi zmuszonych codziennie dojeżdżać do pracy, Rada Zakładowa HiL, przy współudziale dyrekcji huty zorganizowała kolejne spotkanie z przedstawicielami MPK, by wspólnie przedyskutować najtrudniejsze problemy komunikacyjne i znaleźć możliwe do uzyskania środki zaradcze. Zaproszeni goście z MPK przybyli w składzie: dyr. inż. Władysław Czarnek, Tadeusz Pilarski, kierownik Biura Studiów i Eksploatacji Ruchu oraz Tadeusz Paleczny, kierownik Wydziału Ruchu. Huta reprezentowali przewodniczący Rady Zakładowej HiL Jan Stefanik, przewodniczący Rady Robotniczej Antoni Komórka, dyrektor administracyjny HiL Stanisław Świerczek oraz przedstawiciele załóg hutniczych z rejonów Walcowni, ZK, a także Cementowni, z których napływa największe skarg na trudności komunikacyjne.

Na pierwszy plan wysunęły się trudności zgłaszane przez użytkowników linii tramwajowych nr 14 i 15, na których wozach kursują nieregularnie, a w godzinach szczytu nasilenie ruchu daleko przekracza ich

Więcej takich spotkań

MPK obiecuje poprawę...

pojemność. Nieregularne jest również kursowanie 20-tki do Bieńczy, co szczególnie dotkliwie daje się odczuć po przedłużeniu tej trasy. Zwiększenia składu wymaga także bardzo popularna „czwórka”, jako jedyny na razie tramwaj łączący odległe dzielnice Krakowa z kombinatem.

Jak można wnosić z wypowiedzi przedstawicieli huty oraz wyjaśnień reprezentantów MPK, główną przyczynę trudności stanowi ciągle jeszcze brak odpowiedniej ilości taboru, który jest sukcesywnie przekazywany przez Warszawę Krakowowi, przy okazji wymiany w stolicy typu wozów tramwajowych. Warszawskie wozy są odpowiednie dla naszego miasta, lecz niestety ostatecznie napływ ich został wstrzymany. Zresztą nawet to źródło nie zaspokoili w pełni potrzeby naszego miasta ani rozbudowującej się dzielnicy nowohuckiej, przy dynamicznym rozwoju kombinatu. Drugą podstawową przyczyną zakłóceń w komunikacji bywają awarie, których MPK notuje niestety sporo.

Jakie można znaleźć doraźne wyjście z tej sytuacji? Okazuje się, iż na razie tylko drogą poprawy organizacji ruchu. I tak np. przepelnione

„czwórki” otrzymują od 15 bm. jeden wóz więcej kosztem „piętnastki”. Bardzo istotne jest jednak prawidłowe korzystanie z tramwajów przez pasażerów, co dotyczy zwłaszcza „czwórek”. Nie powinni do niej wsiadać pracownicy mogący dojechać do dworca kolejowego „piątką” oraz „piętnastką”, bo to powoduje niedopelnienie tych ostatnich tramwajów przy równoczesnym przeładunku „czwórek”. Ten postulat MPK trzeba koniecznie wziąć pod uwagę. Również sprawne wsiadanie i wysiadanie należy do obowiązków pasażerów; wpychanie się przednim wejściem i wychodzenie tylnym, tak często obserwowane, stanowi jeden z naszych grzechów głównych. Przestrzeganie przepisów tramwajowych leży w interesie pasażerów i to powinniśmy wszyscy rozumieć.

Poprawa komunikacji w kierunku Cementowni ma nastąpić przez przerzucenie jednego całego pociągu „szesnastki” na „czternastkę”, co odczują korzystnie zwłaszcza mieszkańcy Bieńczy oraz wszyscy pracownicy dojeżdżający do pracy w tym rejonie kombinatu, m. n. z Zakładu Koksochemicznego. Rozważone będą ponadto możliwości wprowadzenia dwóch

dotychczasowych składów linii nr 14 na godz. 22-gą.

Jak wynika z wypowiedzi przedstawicieli dyrekcji MPK — dołoży ona wszelkich starań o surowe przestrzeganie dyscypliny ruchowej przez załogę tramwajów, by nie zdarzały się np. wypadki wcześniejszego zjeżdżania tramwajów do Zajeźdźni, np. „dwudziestki” już z placu Centralnego, zamiast z Bieńczy.

—O—

Narastające trudności komunikacyjne Krakowa i Nowej Huty, są dobrze znane władzom miasta i resortu w stolicy, które podejmują wszelkie wysiłki w celu zapobieżenia ich pogłębianiu się w miarę oddawania nowych linii lub przedłużania istniejących.

— Jak przedstawia się sprawa z komunikacją autobusową? MPK dały do wymiany starych Sanów na lepsze, pojemniejsze wozy. Tu znów zasadniczą trudność sprawia brak części zamiennych do Jelczów. Stawiamy więc się jeszcze jakiś czas godzić z trudnościami w okresie gwałtownego wzrostu miasta i huty. Miejmy jednak nadzieję, iż próba ta nie przeciągnie się zbyt długo. (I. KOZ.)

Plany huty znowu niewykonane

(Dalszy ciąg ze str. 1)

ocynowanej ogniwo 14 ton, cennej blachy transformatorowej. Bilans mierzony od początku roku wynosi natomiast 522 ton blachy czarnej (593 ton produkcji towarowej), 718 ton dodatkowej blachy ocynowanej, 49 ton blachy ocynowanej ogniwo i 7 ton blachy trafo.

Kilka bardzo miłych słów należy poświęcić jeszcze załogom Wydziału Rur Zgrzewanych i Walcowni Drobnych Profili. Pierwszy z nich wniósł do ogólnego bilansu pracy huty również okrągłą kwotę ok. 10 mln złotych wartości produkcji towarowej dając w lutym 1.457 ton dodatkowych rur stalowych (262 km!). Przekroczenie planu od początku roku wynosi 1.672 ton rur stalowych (587 km!). Jednocześnie z nadwyżką wykonany został plan produkcji kształtowników zimnociętych. Załoga Walcowni Drobnych Profili dostarczyła ponad plan 1.934 ton profili (prawie 4 tys. ton licząc od początku roku) i 575 ton łożysk (1.721 ton licząc od początku roku).

Plan eksportu niewykonany

A więc po raz wtóry kłopotliwieści dochodzą nas z wydziałów produkujących wyroby na eksport. Plan lutego nie został wykonany, a zaległości są dość duże. Ze swych powinności eksportowych wywiązały się jedynie załogi Walcowni Drobnych Profili (w asortymencie profili oraz walcówki) i Ocynkowni Blach. Zadań nie wyko-

nały natomiast załogi Walcowni Gorącej Blach, Walcow-

ni Zimnej i Ocynowni Elektrolitycznej.

Tabela wykonania zadań przez hutę

	LUTY	OD POZOSTAŁY BR.
ZMO — wyroby szamotowe	104.4	105.7 % planu
— wyroby zasadowe	97.2	98.8
— dolomit prażony	100.4	101.1
— wapno palone	101.2	105.2
— cegła smolowo-dolom.	—	—
ZK — koks ogółem	98.7	98.8
— koks wielkopiecowy	97.3	97.3
Aglomerownia	104.6	102.9
Wielkie Piece — prod. całk.	98.6	96.3
— prod. towar.	53.6	41.4
Wydział Przerobu Żużla	—	—
— żużel granulowany	101.3	104.5
— żużel pienisty	103.9	103.8
Stalownia stal marten.	103.3	103.2
Wydz. Walcowni Wstępne	—	—
— kęsiska	100.4	100.2
— kęsy	100.1	112.2
Walcownia Gorąca Blach	—	—
— prod. całkowita got.	104.0	92.0
— prod. towar.	102.6	96.6
Walcownia Zimna Blach	—	—
— blacha czarna prod.	100.9	100.5
— prod. towar.	101.6	101.0
— blacha ocynkowana	107.3	103.9
— blacha ocynow. ogn.	103.5	101.9
— blacha ocynow. elektr.	75.5	87.8
— blacha trafo	101.6	101.4
Wydział Rur Zgrzew.	—	—
— rury stal. w tonach	130.1	111.2
— rury stal. w km.	109.2	110.2
— kształtowniki	103.5	103.6
Walcownia Drobna	—	—
— profile drobne	108.7	108.7
— drut	105.2	107.8
Wydz. Odlewnie	—	—
— stal elektryczna	105.8	108.9
— odlewy stalowe	101.2	101.3
— odlewy żeliwne	102.0	95.2
Pion TM wyroby wydz. mech.	100.0	100.6
— wyroby WKS	102.7	102.9
— wyroby kute	100.2	100.8
Siłownia	104.7	104.8

ZK i Wielkie Piece pozostają w tyle

Otrzymało się niestety, że i w lutym nie została do końca przełamana dla nasza wielkopiecowość. Ich liczne przedsię-

wzięcia, aby wyprowadzić wydział z impasu, nie przyniosły na razie pełnego sukcesu. Do niedoboru ze stycznia, wynoszącego w produkcji całkowitej ok. 9 tys. ton doszło w lutym 2.368 ton. Ogólny niedobór po dwóch miesiącach br. wynosi 13.269 ton surowki. Jeszcze większe są niedobory w produkcji towarowej surowki (10.789 ton z lutego i 36.823 ton za dwa miesiące br.). Strata kosztowa hutę ok. 24 mln złotych wartości produkcji. Cyfra mówi sama za siebie. Przyczyny niewykonania planu? Wielkopiecownicy wysuwają na czoło niedotrzymanie planowanego bogactwa wsadu: zamiast 43,2 proc. żelaza zawierał on (w namiarze całkowitym) 42,6 proc.

Charakterystyczna sytuacja panuje w Zakładzie Koksowniczym. Zakład pracuje z zadziwiającą rytmicznością, tyle tylko, że... stale poniżej planu. Realizacja zadań dobowych oscyluje wciąż ok. 98 — 99 proc. Mówi się o czasie koksowania na jednym z bloków koksowych, o trudnościach natury technologicznej itd. My jesteśmy jednak przekonani, że nie jest to cała prawda o przyczynach pozostawania Zakładu w tyle.

Co nam da paszportyzacja stanowisk pracy?

Od niedawna znajdują się w obiegu — we wszystkich wydziałach huty — nowe formularze z nieco dziwnym nagłówkiem: „Charakterystyka stanowiska pracy”. Posiadają wiele rubryk, jak np. opis czynności wykonywanych przez pracownika, dane charakterystykujące pracę na konkretnym stanowisku, warunki zewnętrzne stanowiska pracy, główne źródła zagrożenia życia lub zdrowia. Na drugiej stronie formularza — pod nagłówkiem „Lekarska ocena zdolności do wykonywania pracy na stanowisku” widnieją rubryki dotyczące wymogów stanu zdrowia, przeciwwskazań chorobowych oraz wyników przeprowadzonych badań ogólnych i specjalistycznych.

Opis nowych formularzy, suchy i w zasadzie nieciekawym, niewiele nam jeszcze mówi o celu prowadzenia tego rodzaju kart. A cel prowadzonej od miesiąca przez Zakład Lekczniczo-Zapobiegawczy, Dział Kadr i służbę bhp HIL akcji jest niebagatelny. Chodzi po prostu o to, by wnikliwa analiza, której zakończenie przewidziano na maj br. pozwoliła w efekcie na dobór stanowiska pracy odpowiedniego dla stanu fizycznego i psychicznego każdego pracownika huty. W przypadkach rozpoczynającego się procesu chorobowego, posiadane dane umożliwią przesunięcie pra-

cownika do pracy bardziej korzystnej dla jego zdrowia. Ponadto wyniki akcji pozwolą na opracowanie szczegółowego planu poprawy warunków pracy, mającego na celu zlikwidowanie zagrożeń wypadkowych i chorobowych.

To jest właśnie — w ogólnym zarysie — sprawa, nazywana niezbyt pięknie „paszportyzacją stanowisk pracy”. Akcję podjęły w pierwszym rzędzie Zakłady Lecznico-Zapobiegawcze HIL, w których jedną z głównych jej orędowników jest dr Topolska. Nie trzeba długo komentować tego posunięcia o kapitalnym znaczeniu dla załogi, dla jej zdrowia i poprawy warunków pracy. Właśnie wyeliminowanie chorób zawodowych, zagrożeń, bezpieczna praca na wszystkich stanowiskach, zgodna z faktycznym stanem zdrowia każdego pracownika huty — to główny cel prowadzonej akcji.

Waga zagadnienia jest ogromna i dobrze się stało, że huta zajęła się nim. Wprawdzie trochę późno, ale chyba nie za późno. Byłoby jednak bardzo wskazane, aby ta akcja zainteresowała się także przedsiębiorstwa budowlane — PPB HIL i podwykonawcy, a więc ci, którzy sprawują pieczę nad wielotysięczną armią budowniczych kombinatu.



Pierwsze spotkanie młodzieży ZK z kierownictwem Zakładu odbyło się niedawno w kawiarni „Violinka”. Dalsze spotkania z kierownictwami poszczególnych wydziałów ZK przewidziane są w najbliższym czasie. Cel? Bliskość poznania się dla lepszego współdziałania w miejscu pracy. Foto: ST. CHYNEK



„Zimowe remanenty“

DNI IDĄ CORAZ CIEPLEJSZE, POSTANOWILIŚMY WIĘC UPŁYNNIC REMANENTY „ZIMOWYCH” ZDJĘĆ. MOGĄ (CHCIAŁOBY SIĘ NAWET POWIEDZIEĆ POWINNY) SIĘ ZDEKUALIZOWAĆ DO NASTĘPNEJ ZIMY.

SA WYDZIAŁY GORĄCE, SA WYDZIAŁY ZIMNE. DO TYCH OSTATNICH NALEŻY — SPRAWDZIŁIŚMY — NP. WKS. CZY MOŻE BYĆ CIEPŁO, SKORO DO OGRZANIA WIELKIEJ HALI SŁUŻYĆ MAJĄ STARE, PRZEPALONE ŻELIWIKI I UŁOKOWANE GDZIEŚ NA KRAŃCACH POMIESZCZENIA DWA PROMIENNIKI! I TE ZRESZTĄ W CZASIE NASZEJ WIZYTY BYŁY NIECZYNNY. „ROZGRZEWA” NA ZDJĘCIU NR 1 ZOSTAŁA UPOZOWANA NA ZYCZENIE FOTOREPORTERA. TAKŻE I PROMIENNIKI WŁĄCZONO SPECJALNIE NA DOWÓD, ŻE DZIAŁAJĄ (zdjęcie nr 2). MOWIONO NAM WPRAWDZIE, ŻE NASZ WKS PRACUJE W NIENAJGORSZYCH WARUNKACH, ŻE OBIEKTY TEGO TYPU LOKALIZOWANE SĄ NAWET NA WOLNYM POWIETRZU, ŻE WPROWADZENIE SYSTEMU OGRZEWANIA WYMAGAŁOBY KOSZTOWEJ INWESTYCJI. W DUŻYM STOPNIU Z PEWNOŚCIĄ SPRAWĘ OGRZEWANIA ROZWIĄZAŁOBY ZA-INSTALOWANIE WIĘKSZEJ ILOŚCI PŁOMIENIAKÓW CZY TEŻ PROMIENNIKÓW.

ZDJĘCIE NR 3 PRZEDSTAWIA OTWARTĄ DUŻĄ BRAMĘ WJAZDOWĄ W ODLEWNI STAŁIWA. ZIMNO WDZIERA SIĘ DO HALI, A KOTARA ODSUNIĘTA, TO TEŻ NIEDBALSTWO, GODZĄCE W KOLEGÓW.

Zdjęcia: S. GAWLIŃSKI i R. CHMURA

Brawo HPR!

Przebudowa marteny 22 godziny przed terminem

Dobrze spisała się ostatnio załoga OR HPR, której powierzono zadanie przebudowy IV marteny Stalowni na system opalania wysokokalorycznym paliwem. O wielkości i zakresie tego przedsięwzięcia świadczyć może chociażby konieczność zdemontowania i następnie zamontowania ok. 600 t konstrukcji stalowej, wyburzenia i następnie wykonania robót murarskich wynoszących 4 tys. m sześciu muru. W czasie trwania przebudowy pieca zastosowano ogromną koncentrację potencjału. Wystarczy powiedzieć, że średnio pracowało tutaj w ciągu doby 900 pracowników HPR-u.

Czas trwania robót określony został na 356 godzin, a w harmonogramie bynajmniej nie mieściły się jakieś „luzy” pozwalające myśleć o skróceniu czasu przebudowy. Jednak załoga postanowiła — wnosząc dodatkowy wysiłek i lepiej organizując robotę — pokusić się o przyspieszenie remontu. Toczyła się zażarta walka z czasem i przeciwnościami. Ludzie dwali się i troili, aby dopiąć celu. Skróć remontu, to przecież dodatkowe tony stali, to tysiące złotych oszczędności.

I oto możemy dziś poinformować, że wysiłek przyniósł piękne owoce. Przebudowa marteny wykonana została w czasie 334 godzin, tj. o 22 godziny wcześniej niż zaplanowano. Liczymy: wcześniejsze oddanie marteny do ruchu, pozwala stalownikom na uzyskanie dodatkowej produkcji ok. 550 ton stali. Wartość 275.000 złotych. Zakład HPR — wszystkim instalatorom, elektrykom, murarom — należy się za taki rezultat serdeczne gratulacje.

lejszych prac, bo takich tu nie ma, ze złym dojazdem do pracy (załoga prosi o jeden kurs autobusowy na zmianę wyłącznie dla Dolomitowni).

Szczególne interesujące było sprawozdanie Rady Oddziałowej zmiany A z Walcowni Zimnej. Nie tylko ze względu na poważne osiągnięcia, ale także z powodu poruszonych problemów. W ciągu dwóch lat, trzeba było wypracować sobie autorytet, by ludzie odczyli się „przeska-

Z narady przewodniczących rad Wzrasta autorytet organizacji związkowych

kiwać” swą Radę, udając się ze swoimi sprawami do instancji wyższego szczebla. Należało też stopniowo zmieniać stosunek dozorcy do organizacji związkowej, do mężów zaufania. Niestety nie są to jeszcze sprawy wygrane ostatecznie.

Bolączka Rady Oddziałowej zmiany E z P-30 jest zbyt mała ilość aktywnych grup związkowych. A ile znaczy dobra grupa, najlepiej dowodzą wyniki niektórych, kierowanych przez mężów zaufania: J. Jeża, J. Szewczyka i in., które znalazły wspólny język z mistrzami.

Nawet celowo unikając cyfr, trzeba jednak podać kilka z przytoczonych przez sekretarza RZ HIL tow. A. Miłodowicza z hutniczej statystyki związkowej sporządzonej za rok 1964 dla GUS. Obrazowała ona jasno rozwój działal-

ności na przestrzeni ostatnich dwunastu miesięcy. Te najciekawsze: na przeszło 24 tys. załogi, 99,4 proc. należy do ZZH. Działają już 652 grupy związkowe (30 przybyło w ub. r.). Aktyw związkowy liczy ponad 1550 członków. Odbyło się 4500 zebrań związkowych. Rad jest 137 (10 nowych powstało w ub. roku). Dobrze spełniały zadania rejonowe narady związkowe, (mężów zaufania), prowadzone w r. 1964. I jeszcze: społeczni inspektorzy pracy załatwiali 2500 spraw. Renesans przeżywało w ub. okresie szkolenie związkowe, w którym uczestniczyło 1400 aktywistów. Działalność oświatowo-kulturalna opierała się jak zwykle głównie na ZDK (dla ilustracji tylko dwie cyfry — 285 występów zespołów dla przeszło 58 tys. widzów), nie mówiąc już oczywiście o szerokiej działalności tej placówki w innych kierunkach. Bolączka: za mało jeszcze pracowników HIL i ich rodzin interesuje się pracą ZDK. Konieczność trzeba dodać taką liczbę: 46 tys. uczestników wycieczek organizowanych w ramach wypoczynku dla załogi, czyli umieszczenie najprostszych form turystyki.

O wieloletowości pracy związkowej — jeśli można to tak określić — mówił na zakończenie narady przewodniczący Rady Zakładowej HIL tow. J. Stefanik, sumując problemy poruszane w sprawozdaniach, dyskusji, powtarzające się na przestrzeni całego roku. Szczególnie wiele uwagi poświęcił on stosunkom międzyludzkim i roli związkowców w ich prawidłowym kształtowaniu. Na tym tle rysuje się zagadnienie młodzieży, jej stosunku do zakładu pracy i konieczności zwiększenia opieki nad nią. Osobny rozdział został poświęcony w wystąpieniu przewodniczącego stosunkom kierownictwa do załogi.

(ik)



Za tydzień bokserzy walczą w Bielsku

I znów sympatyków Hutnika czeka tygodniowa przerwa. Nasi pięściarze pauzują. Dopiero 14 marca odbędzie się w Bielsku ciekawe spotkanie z BBTs. Tylko z prasy można będzie dowiedzieć się, jak poszło w meczu ze Szkocją i Irlandią Stanisławowi Draganowi, jednemu z najlepszych zawodników Hutnika w reprezentacji Polski.

Wiadomo już, że w Bielsku wystąpią obie drużyny w swych najsilniejszych składach. Nic dziwnego — stawka jest wysoka. Dla Hutnika mecz ma duże znaczenie. Czy uda się naszym bokserom, o których „Sport” pisze, że stanowią wyjątkowo równy zespół, bez jednej choćby porażki, utrzymać swą moralną przewagę i nie stracić punktów na wyjeździe z trudnym przeciwnikiem? Wiadomo przecież, że BBTs ma w swym zespole kilku asów atutowych, do których należą przede wszystkim Zgoda, bracia Hajkowie, Modrzakowski, Pietrzykowski i Jarosz. Nieśmiałe, nie wystąpi w meczu jeden z najlepszych pięściarzy bielskich — Kasprzyk, który po odniesionej na olimpiadzie kontuzji ręki, ma jeszcze uraz i do maja, a może czerwca nie będzie walczył.

Tak więc niełatwe zadanie będą mieli zawodnicy Hutnika, szczególnie zaś Druścis, który walczył z Jaroszem, wygrywającym ostatnio pod rząd wszystkie walki, zarówno na wyjazdach jak i na własnym ringu. Także i Dudczak w ostatnim spotkaniu z BBTs musiał uznać

przewagę przeciwnika. Tym bardziej więc sympatycy Hutnika powitaliby z radością pełny, udany rewanż Ryszarda Dudczaka, na który zresztą w pełni go stać. Ciekawie zapowiadają się także walki Kałma z Modrzakowskim, Skałki z Hajkiem, Dragana z Pietrzykowskim i Jędrzejewskiego z Walickim. Ten ostatni — podobnie jak nasz Dragan — występował w barwach Polski w meczu z Irlandią i Szkocją.

Warto poinformować kibiców, że wycieczkę autokarami na ten ciekawy mecz organizuje Rada Zakładowa Stalowni, do której należy kierować zgłoszenia. (Dla ułatwienia podajemy nr telefonu 42-23.) Doping bardzo się przyda na gościnnym występie.

Jeszcze kilka słów o oczekiwaniach z zacięciem przez sportową publiczność spotkania Hutnika z WKS Zawisza Bydgoszcz, które odbyło się w ub. niedzielę. Opinia o meczu jest jednoznaczna: nie był on wbrew nadziejom — interesujący, raczej mówiąc dosadnie „driewny”. Ciekawe były dwie pierwsze walki. Pojedynki Skrzypczaka, młodego rewelacyjnego zawodnika z Nakoliczkiem i walka Karysia z Wojdyłakiem. Także sensacyjne, choć niedocenione przez prasę sportową było spotkanie dwóch Ryszardów: Dudczaka i Rybskiego, który obniżył wagę i stał zobaczysmy go w ringu z Dudczakiem, a nie jak zapowiadaliśmy — z Kałmem. Publiczność nowohucka wbrew dyktowi sędziów (remis) przyznała zwycięstwo raczej Dudczakowi. Natomiast zawodnik sprawił Kałm, który choć wygrał z rezerwowym Filipakiem, zresztą dobrze zapowiadającym się pięściarzem — nie zaprezentował stylowego boksu.

Tenis stołowy

Zakończyła rozgrywki po raz trzeci z rzędu zdobywając mistrzostwo drużyna Hutnika, grająca w A klasie. Ostatnie w tej serii spotkanie ze Startem Maków Podhalański zakończyło się wynikiem 6:1.

Podobny sukces odnieśli również zawodnicy I drużyny Hutnika, która już teraz, mimo, że do końca rozgrywek zostało jeszcze dwa spotkania, zapewniła sobie po raz czwarty mistrzostwo okręgu. Przewaga 3 zwycięstw, jakie wykazuje aktualna tabela, gwarantuje I miejsce, nawet przy porażce w dwu kolejnych spotkaniach. Będą to mecze z Garbarnią Kraków 12 bm. (w Krakowie) i z Sołą Żywiec (w świetlicy KS Hutnik).

Zgrupowanie kondycyjno-szkoleniowe spełniło zadanie

Do decydujących rozgrywek o tytuł mistrza ligi okręgowej województwa krakowskiego, pilkarskie przygotowywali się na zgrupowaniu kondycyjno-szkoleniowym w Szklarskiej Porębie, pod kierownictwem opiekuna drużyny Józefa Nowaka oraz trenerów Mariana Jabłońskiego i Jana Kelza.

Drużyna zakwaterowana została od 12 lutego w DW „Promień”. Niezbyt dogodne położenie domu (ok. 3 km od centrum miasta) oraz potężne zasypane śnieżne, wzrastające codziennie w miarę opadów, były minusami zgrupowania. Złaziska zasypane śnieżne mocno utrudniały prowadzenie wszechstronnego i różnorodnego szkolenia i zmuszały trenerów do prowadzenia zajęć bardziej jednostronnych, przede wszystkim zaś opartych na marszobiegach. Tak więc drużyna pod względem kondy-

cyjnym jest dobrze przygotowana, jest jak to się mówi językiem piłkarskim w „gazie”. Formę indywidualną poszczególnych zawodników trudno jednak już konkretnie określić, zwłaszcza, że gra w warunkach śniegowych myli i dlatego też z oceną formy musimy jeszcze trochę poczekać. Określimy ją dopiero po najbliższych spotkaniach sparingowych, rozgrywanych już być może na boiskach bardziej „piłkarskich”. Ale chyba z formą nie jest źle...

Zgrupowanie przyczyniło się do większego życia zawodników, do zespolenia kolektywu. Żadnych wykróceń dyscyplinarnych nie było. Wszyscy zawodnicy trenowali bardzo solidnie i trudno tu kogokolwiek wyróżnić, gdyż zmuszeni byłibyśmy wymienić nazwiska wszystkich u-

Masowy turniej tenisa stołowego

...organizuje Rada Zakładowa HiL w środę 10 bm. o godz. 15.30 w świetlicy KS Hutnik — dla członków ZZH, kobiet i mężczyzn niezmieszanych w PZTS.

Najlepsi zawodnicy turnieju wezmą udział w turnieju strefowym, który odbędzie się w niedzielę 14 marca w tej samej sali o godz. 8.30. Dla najlepszych przewidziane są nagrody i dyplomy. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat KS Hutnik do środy — godz. 15.

Koszykówka

Nie najlepiej powiodło się koszykarzom Hutnika w niedzielnych spotkaniach z Resovią. Świadczy o tym wynik 59:45 dla drużyny rezerwowej. Na szczęście ten mecz nie decydował o spadku. Ostatecznie wiadomo już, że ligę ośrodkową definitywnie opuszcza chranowski Fiolok. Niemniej nie usprawiedliwia to naszych zawodników, którzy zawiedli na całej linii. Dotyczy to wszystkich, szczególnie zaś Barana i Ciesielskiego. W tym sezonie rozgrywek koszykarzom zostało jeszcze jedno spotkanie z Wisłą 1b (jutro, godz. 16.30 w Hucie). Finałowy mecz — mamy nadzieję zakończy się optymistycznym wyzwaniem.

Siatkówka

3:0 (15:6, 15:4, 15:2) z Metalem i 3:1 z Nadwiślanem — oto wyniki sobotnich i niedzielnych zmagani naszych siatkarzy. Równie pracowita będzie bieżąca sobota i niedziela. Siatkarze grać będą na wyjazdach: z KS Olkuszem, zwycięskim przeciwnikiem krakowskiego AZS w meczu sprzed dwóch tygodni i z MKS Tarnów.

Na marginesie naszej notatki z ostatniego nr „Głosu” warto dodać, że w nowym obojętnie rozgrywek — auli Technikum Hutniczo-Mechanicznego drobne prace adaptacyjne zostaną wykonane do 10 marca.

Siatkarki Hutnika po meczu z Koroną, zakończonym wynikiem 3:0 utrzymały swą pozycję lidera w tabeli. Sobota i niedziela upłyną pod znakiem Nowego Targu. Przeciwnikami Hutnika będą bowiem siatkarki Gorców (sobota, godz. 17, szkoła tysiąclecia) i Grani (niedziela, godz. 12).

KURS PRZYGOTOWAWCZY W AGH

Zarząd Uczelniany ZMS Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie organizuje w najbliższych dniach miesięczny kurs przygotowawczy do egzaminów maturalnych i wstępnych na wyższe uczelnie techniczne. Program kursu obejmuje zajęcia z matematyki i fizyki w zakresie szkół średnich ogólnokształcących i technicznych.

Rozpoczęcie kursu nastąpi w dniu 15 marca br., zajęcia odbywać się będą trzy razy w tygodniu w godzinach popołudniowych. Opłata za kurs wynosi 300 zł. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Uczelniany ZMS AGH w Krakowie, al. Mickiewicza 30, pawilon 0-2, pokój 103, I p., w godzinach od 17 do 18.

czestników. Jednym słowem, pomimo niezbyt sprzyjających warunków — oboz szkoleniowy spełnił swoje zadanie. Takiego zdania są zarówno zawodnicy, jak i kierownik zgrupowania oraz trenerzy.

Jedynym przykrym akcentem była kontuzja naszego zawodnika MARIANA CYGANA, jaką odniósł on w meczu sparingowym w starciu z obrońcą Wisły Kraków — Monicą. W wyniku odniesionej kontuzji Cygan odwieziony został do szpitala w Jeleniej Górze, gdzie zaszła konieczność resekcyjnej prawej nerk. Aż wierzyć się nie chce, że tak doświadczony zawodnik, jakim jest bez wątpienia Monica, w meczu sparingowym, w zupełnie niegroźnej sytuacji podbramkowej, mógł spowodować tak groźną w skutkach kontuzję. Obecnie Cygan przebywa nadal w szpitalu w Jeleniej Górze, a stan jego zdrowia ulega stałej poprawie.

Dla statystyków należy po-

Piękna książka Wł. Broniewskiego i H. Hermanowicza

Ziemia od innych droższa

O sobiście jestem bardzo zażenowany. Mam pisać o albumie poetyckim wydanym przed paroma miesiącami przez wydawnictwo „Arkady”. Album jest bardzo piękny. Nosi tytuł „NAD MAZOWSZĄ RÓWNINĄ OTWARTĄ”. Zawiera wiersze WŁADYSŁAWA BRONIEWSKIEGO ilustrowane znakomitą fotografią HENRYKA HERMANOWICZA. A więc: skąd i dlaczego zażenowanie?

Bo, przede wszystkim, Broniewski jest bardzo znany. Do czego zachęcać — do czytania jego wierszy? Ogromna część pokolenia spotkała się z poezją Broniewskiego bynajmniej nie z pozycji ucznia zapoznającego się z lekturą szkolną. Autor „Bagnetu na broń” tkwi w pamięci i sercach tysięcy Polaków, którym przyszło wysłuchać krew z „piersi i pieśni”, bronić swego domu przed tymi, którzy przyszli go podpalić.

Rewolucyjnej części pokolenia Broniewski był, rzecz oczywista, znany i bliski znacznie wcześniej. „No pasaran”, „Troska i pieśń”, „Mannlicher”, „Magnitogorsk albo rozmowa z Janem”, „Ulica Miła” — o to tytuły, które mówią same za siebie i nie wymagają komentarza. Broniewski — patriotą, Broniewski — niecierpliwym, wściekłym pływaczem, wściekłym, wściekłym Broniewski — z okresu wierszy „Zabrze”, „Most Poniatowskiego” i „Dwadziesty drugi lipca”. Takim znamy poetę, takim był, będzie i na trwałe pozostanie w świadomości naszego narodu.

Jednakże to, co zostało mimochodem przypomniane i jest w zasadzie wszystkim znane, nie wyczerpuje bynajmniej jego indywidualności. Broniewski jako osobowość, człowiek i twórca, jako typ wyobraźni wyrosłej na ojczyźnie, można powiedzieć „mazowieckiej glebie”, nie jest jeszcze dostatecznie znany i „odkryty”, a w każdym razie — na tę stronę twórczości pisarza, dotąd, nie zwracano dostatecznie uwagi. Tymczasem narastająca w czasie odległości dzieląca nas od śmierci poety w 1962 roku, coraz bardziej uwypukla te mniej dostrzegane cechy poetyckiej liry autora poematu „Wisła”.

Rozkochanie w ziemi ojczyźnej, w urodzie najbliższego sercu poety Mazowsza, w jego krajobrazie, przysporzyło nam wiele jedynych w swoim rodzaju strof, których w tak czysto i przeirzystym, realistycznym i romantycznym poetyckim kształcie — nikt nie potrafił — powiadać z tą „ziemią nadwiślańską”.

Przerzucając kartki tego poetyckiego albumu wypełnionego fragmentami wierszy poety i dziwnie subtelny w technice malowidła — fotografiami Hermanowicza, ilustrującymi wierszowany tekst, doznajemy naprawdę szczególnych odczuć. Wszystko bowiem przypomina smutny i wzruszający poemat, poemat w którym prześwietlone pejzaże, piękna mowa polska, tradycja naszych przodków, widoki brzozy, wierzb czy dębów — splatają się w jedno, grają razem słowami i muzyką.

Mnie ta ziemia od innych droższa, ani chcę, ani umiem stąd odejść, tutaj Wisła, wiatrami Mazowsza przesunął mi dzieciństwo i młodość (...)

Tutaj do mnie najcichszym listkiem ufnie mówią topole i wierzyby, moje serce tu wie o wszystkim chyba tutaj umrę — bo gdzieżby?

Odnosząc tę bardzo piękną książkę, książkę o której nie można pisać spokojnie, trudno po prostu nie powiedzieć, że jest to nie tylko piękna, ale i bardzo interesująca nas nadal sam poeta, ciągle ciekawy i odświeżający głębią, najbardziej wewnętrzne prawdy ludzkie i jednocześnie ziemi, na której żyjemy.

...te brzozy — to krzyże poległych, tak pięknych, pod nimi ległych, mnie te brzozy mówią o miłości, o śmierci, o wiosnie, litości, mnie te brzozy tak się podobają...

Broniewski znał Paryż i Rzym, Leningrad i Zurych, Tbilisi i Jerozolimę. Naprawdę wielkie, porównawcze uczucia budziła w nim jedność ziemi dzieciństwa, nadwiślańskich topól i białodrzewi. Kochał ją nienasyconym przywiązaniem do kraju i ludzi, do drzew i krajobrazu, do swojej młodości górnej i chmurnej. Kochał w niej sławę przodków i dumę poległych za wolność. Wierzył w życie piękniejsze od wierszy, i wierzył, że ono zwycięży.

We wszystkich cudownych pejzażach, w porzucanych na kartkach albumu wierszach, wszędzie, te dojrzałe, choć nieraz ubrane w smutek odczucia poety, wypełnia wieczna młodość, tak czysta u Broniewskiego mowa polska.

R. WOLSKI

Coraz mniej skarg

skargi te dotyczyły spraw mieszkaniowych. W dużej mierze, do obniżenia liczby skarg przyczyniła się dobra współpraca poszczególnych wydziałów Prezydium DRN z Komisjami Rady i komitetami osiedlowymi.

W II półroczu 1964 r. nie wpłynęło żadne skargi do wydziałów: komunikacji, budżetowo-gospodarczego, finansowego i spraw

Nasze rozmówki

Mgr inż. ROMANA GORCZYCA — technolog żywienia, tak brzmiał pełny tytuł. Pani Romana, młoda, przyjemna blondynka, jest jednym z nielicznych fachowców, których wykształciła jedyna tego typu uczelnia w kraju — Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Częstochowie, z wydziałami technologii i ekonomiki żywienia.

— Jest pani technologiem OZR. Na czym polega pani praca?

— Przede wszystkim na kontroli naszych placówek i na ocenie organoleptycznej (laickim wyrażeniem odrzuca, że to szumna i naukowa nazwa oznacza po prostu smak potraw), na ocenie procesu technologicznego posiłków, stanu sanitarnego, bhp itd.

— Jak pani zdaniem jada się w kombinacie?

— Przeciętnie — dobrze. Ale to zależy od umiejętności kucharzy.

— Czy pani lubi gotować?

— Bardzo!

— A ma pani okazję?

— Nie, mieszkam z rodzicami i to mama zwykle gotuje...

— To pewnie dlatego lubi pani to zjeść, że go normalnie nie wykonuje?

— Niedzielne obiady zwy-

lokalowych. Zmniejszyła się ilość skarg, skierowanych do Wydziału Oświaty oraz Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej. W tym ostatnim skargi dotyczyły głównie rejestracji chorych w placówkach służby zdrowia, pogotowia ratunkowego, orzeczeń komisji przeciwalkoholowej.

Najwięcej, bo aż 17 skarg wpłynęło do Wydziału Przemysłu i Handlu. Najczęściej kwestionowano gatunki artykułów spożywczych i przemysłowych. W wielu wypadkach, po dokonaniu analizy, skargi

(Dalszy ciąg na str. 7)

kle ją przygotowuje. Jadam w domu ze względu na wztrobowe dolegliwości. Zwykle odchoduję kontrole. Najpierw w naszych stołówkach zjadam próbki potraw, a potem piję w domu zółta...

— Ale to — mam nadzieję — nie świadczy źle o naszych stołówkach, tylko o wrażliwości pani wątroby...

— Oczywiście. W ciągu pięciu lat studiów i nieregularnego jądania w akademickiej stołówce można było sobie zepsuć to i owo.

Pani Roma — o dziwo — twierdzi, że mężczyźni lepiej gotują. Mają lepsze wyczucie smaku — a to stanowi podstawę dobrej kuchni. A wydawałoby się, że to takie babiskie zajęcie. Hasło „Ludwiku do rondla” jest więc godne poparcia.

Cóż nam jeszcze powiedziała miła rozmówczyni?

— Że gotuje na eko, a nie według przepisów (nie dziwnego, jak się ma przepisy w głowie).

— Że nie ma kompleksów i nie odcudza się, mimo, że to takie modne. Nie odmawia sobie słodyczy, które szczególnie lubi.

— Że 6-tygodniową praktykę odbywała w Grand-Hotelu — najelegantszym lokalu gastronomicznym Łodzi, gdzie poznała tajniki kuchni od „stony kuchni”.

Rozmawiała: BR

GŁOS MŁODYCH

POD RED. J. Z.

Miłe pożegnanie działaczy ZMS

W ub. tygodniu odbyło się w Ognisku Młodych miłe spotkanie kilkudziesięcioosobowej grupy najstarszych aktywistów młodzieżowych. W ten sposób żegnano zasłużonych działaczy ZMS-owskich, którzy od wielu lat czynnie pracowali w organizacji, pełniąc odpowiedzialne funkcje. W spotkaniu udział wzięli m. in. sekretarz Komitetu Fa-

szyckiego. Obecne kierownictwo ZMS widzi w tym zaszczytnym wyróżnieniu duży wkład pracy aktywistów, którzy dziś opuszczają szeregi ZMS. Wielu z nich wstąpiło do PZPR i aktywnie uczestniczy w działalności organizacji partyjnych oraz w innych organizacjach społecznych. Mówił o tym tow. L. Kowar, który w imieniu Komitetu



Przemawia tow. A. Peszko. Obok (po prawej) sekretarz propagandy KF PZPR tow. Leopold Kowar. Foto: J. BROZEK

brycznego PZPR tow. Leopold Kowar.

Podziękowania w imieniu Zarządu Fabrycznego ZMS złożył zebrany aktywistom przewodniczący tow. A. Peszko. Podkreślił on duży dorobek organizacji w ostatnich latach, zdobyte przez nią złotej odznaki im. Janka Kra-

fabrycznego złożył również podziękowania działaczom młodzieżowym za dotychczasową pracę, życząc dalszych sukcesów na niwie społecznej, w pracy partyjnej, związkowej, a także w innych organizacjach masowych.

W imieniu odchodzących z organizacji ZMS przemawiał

tow. E. Robak, który był i sekretarzem Komitetu Fabrycznego, a później sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego ZMS. W swoim wystąpieniu podzielił się wspomnieniami z wieloletniej pracy w ruchu młodzieżowym, szcze-

gólnie na terenie Huty im. Lenina. Na zakończenie pierwszej części spotkania wręczono długoletnim działaczom młodzieżowym upominki książkowe. Spotkanie uatrakcyjnił występ zespołu rozrywkowego ZDK.



Z rąk prezesa A. Peszki — upominek otrzymuje tow. E. Robak.

Przed nami lato

Akcja zimowa dobiegła końca. Do Huty powróciła niedawno ostatnia grupa młodzieży, która spędzała urlop na zimowiskach zorganizowanych przez ZMS i Komisję d/s Młodzieży przy Radzie Zakładowej. Gdy piszemy te słowa za wcześnie jeszcze na podsumowanie. Dokona tego z pewnością Zarząd Fabryczny wyciągając wnioski do zbliżającej się akcji letniej.

Zgodnie z przyjętymi założeniami, w roku 1965 organizacja wypoczynku po pracy zajmie się Sztab Akcji Letniej powołany przez Zarząd Fabryczny i Komisję Młodzieżową Rady Kombinatoru. Jego zadaniem jest przygotowanie programu obozów, zabezpieczenie organizacyjne i systematyczna kontrola przebiegu, zarówno przygotowań jak i samej akcji obozowej. Równomierne rozłożenie obozów na sezon zimowy i letni pozwala z jednej strony większej ilości młodzieży w nich uczestniczyć, a z drugiej — gwarantuje lepsze przygotowanie i realizację programu. Warto bowiem podkreślić, że obozy ZMS-owskie nie są tylko czasami wypoczynkowymi, lecz połączone są z określonym programem szkole-

niowym. Obejmuje on najważniejsze zagadnienia z życia organizacji, jak również całokształt życia sportowego. W nim jest to nauka jazdy na nartach, natomiast latem nauka pływania, żegluga itp.

W tym roku planuje się szeroko zakrojoną akcję obozową dla młodzieży pracującej i szkolnej HiL. I tak; po raz pierwszy w br. zorganizowane zostaną dwa turnusy w Bieszczadach. Weźmie w nich udział 120 osób. Następnie 80 osób spędzi urlop i wakacje na rowerach, przemierzając najciekawsze polacie naszego kraju. Jest to również nowum w tegorocznej akcji letniej.

Tradycyjnym jest natomiast obóz kajakowy. Obejmuje on czterdzieści osób w dwóch turnusach.

Największym obozowiskiem będzie jednak Swinoujście. Planuje się tu jeden turnus 220-osobowy. I wreszcie obóz szkoleniowy dla przewodniczących zarządów wydziałowych i kół ZMS w Sromowcach. Skorzysta z niego 70 osób, a łącznie z tej formy wypoczynku — około 600 osób. Koszty, jak zwykle w części pokrywają uczestnicy, a w części Rada Zakładowa Kombinatoru. Szerzej o akcji letniej napiszemy w jednym z następnych numerów.

Oстрым piórem

Obiecanki — cacanki

Od kilku lat przed zimą dużo się mówi o potrzebie zorganizowania dla dzieci lodowisk. Plany są zwykle bogate, ale gorzej jest z ich realizacją.

W naszej dzielnicy działa szereg organizacji powołanych do popularyzacji sportu i zapewnienia mieszkańcom godziwej rozrywki po pracy. Wystarczy chociażby wspomnieć o TKKF, klubach sportowych, ZDK HiL, PTTK,

ZHP, nie mówiąc już o komitetach blokowych. Przy wspólnym wysiłku można zdziałać wiele. W pierwszej kolejności należałoby urządzić przynajmniej jedno lodowisko z prawdziwego zdarzenia, z szatnią, bufetem z gorącymi napojami, z oświetleniem i radiofonizacją. Związane z tym wydatki zwrócić się z nadwyżką. Warto także pomyśleć o wybudowaniu w Nowej Hucie sztucznego lodowiska, które dałoby możliwość uprawiania pięknej sportu — jakim jest łyżwiarstwo — niezależnie od kapryśnych aur.

Samochodem nad Adriatyk (II)

Dubrownika), lub karkołomną lecz piękną trasą samochodem przez góry. Po powrocie z Dubrownika jedna z najpiękniejszych krajobrazowo tras prowadzi doskonałymi szosami z Mostaru do Sarajewa — stolicy Bośni i Hercegowiny.

Sarajewo naszpikowane meczetami, ze znaczną ilością mahometan przypomina o wielowiekowym tureckim panowaniu. Charakterystyczny strój kobiet wzbudza zaciekawienie turystów.

Z Sarajewa malownicza trasa prowadzi do Jajce, uroczego miasteczka, gdzie 29. II. 1943 r. została utworzona republika jugosłowiańska. Okoliczne niedostępne góry były terenem działania partyzantki jugosłowiańskiej. Doskonałą szosą prowadzącą wzdłuż kanionu rzeki Vrbica dojeżdżamy do Banja Luka (łaźnia Łukasza), uroczego miasteczka z nieprawdopodobnie rozwiniętą komunikacją rowerową. Samochody parkują tu na środku ulicy, aby nie tamować ruchu rowerowego przy kra-

na zakończenie kilka uwag dla samochodowiczów. W zasadzie dozwolone jest wywożenie benzyny tylko w zbiorniku głównym, dlatego też

przed granicą należy zatankować paliwo.

Z pełnym zbiornikiem przejechać można Czechosłowację, gdzie benzyna jest nisko oktanowa (2,4 KCS za litr). Natomiast benzyna na Węgrzech (wysoko oktanowa) jest stosunkowo nie droga — 3,3 forinta za 1 litr.

W Jugosławii benzyna wysokiej jakości kosztuje 73—80 dinarów za litr. Oleje dość drogie 400—1200 dinarów za litr. Ceny campingu kształtują się w Jugosławii dość zróżnicowanie od 50 do 350 dinarów za osobę i od 100 do 400 dinarów za samochód. Oczywiście wyższe ceny odnoszą się do dużych i atrakcyjnych miejscowości. Campingi są wyposażone w umywalnie, kuchnie i ubikacje, są ogrodzone i nocą oświetlone. Stacji benzynowych i autocampingów jest w Jugosławii b. dużo, szczególnie nad Adriatykiem. W większych stacjach benzynowych obsługa myje bezpłatnie szyby i odświeża wnętrze samochodów.

Przy wybieraniu miejsca pobytu nad Adriatykiem unikajcie całego półwyspu Istra, gdzie są najwyższe ceny — oraz modnych miejsco-

wości nadmorskich jak Crikvenica, Novi Vinodol, Cavtat, Makarska. Cała Jugosławia jest nastawiona na turystykę (6 pozycja w dochodzie narodowym), ale ceny są skalkulowane w zależności od atrakcyjności miejscowości i okresu. Najwyższe są oczywiście w lipcu i sierpniu. Po szosach Jugosławii kursują stale złote samochódziki, auto-serwisu, zaopatrzone w sprzęt i części zamienne. Za odpowiednią opłatą — wykonują naprawy na trasie. Wybierających się do Jugosławii można zapewnić, że zastaną w tym kraju przychylność dla Polaków i ciepłą, przezroczystą i nośną wodę w przepięknym Adriatyku.

Inż. ALBIN KSIENIEWICZ



W Banja Luce.

Plastycy Nowej Huty

Stanisława Bolesławska



Od kilku dni, w sali wystawowej Domu Kultury Huty im. Lenina mamy okazję oglądać nową, interesującą wystawę prac Stanisławy BOLESŁAWSKIEJ. Jest to trzecia kolejna ekspozycja, z cyklu „Plastycy Nowej Huty”, będącego przeglądem kilkunastoletniego dorobku naszych artystów plastyków.

„Dziewczynka”, „Kobieta z chryzantemą”, „Kompozycja zimowa”. Wystawa czynna jest od 2 do 15 marca br., codziennie, w godz. od 10 do 22. (bs)



S. Bolesławska — „Głowa dziewczyny”.

Prasa techniczna pomaga w nauce

W bież. roku szkolnym NOT wraz z Ministerstwem Oświaty zorganizowały konkurs czytelnictwa i prenumeraty czasopism technicznych, w którym biorą udział szkoły zawodowe w całym kraju.

Udział w konkursie zgłosiło i nasze technikum. Główny cel jaki chcemy osiągnąć przez masową prenumeratę czasopism technicznych, to interesowanie naszych uczniów nowościami techniki oraz wdrażanie systematycznego korzystania z krótkiej i zwiedzającej informacji technicznej. Innymi słowy wchodzi tu w grę zagadnienie dokształcania kadry technicznej, z którym jak powszechnie wiadomo nie jest najlepiej.

Inicjując po raz pierwszy tę akcję wybraliśmy prenumeratę „Horyzontów Techniki” dla klas pierwszych wszystkich specjalności. Uczniowie klas drugich i trzecich wydziału mechanicznego, bardziej zaawansowani w przedmiotach zawodowych zaprenumerowali „Mechanika”. Uczniowie specjalności „elektronika przemysłowa” zaprenumerowali miesięcznik „Radioamator”. Nieco opóźniona została prenumerata „Wiadomości hutniczych”.

Niektóre ciekawsze artykuły będą przerabiane i dyskutowane na lekcjach. Jeżeli akcję tę będziemy kontynuować w tej formie przez 3-letni pobyt ucznia w naszym technikum, to obok podniesienia wyników nauczania da nam to gwarancję, że uczniowie po opuszczeniu szkoły nie zerwą nawiązanego kontaktu z prasą techniczną. Spośród uczniów, którzy włożyli duży społeczny wkład pracy w popularyzację czasopism technicznych, należy wymienić: M. Mędale, K. Kłarmana i W. Pucińskiego — wszyscy z wydziału hutniczego. A teraz kilka danych statystycznych: łączna suma na jaką zaprenumerowaliśmy miesięczniki techniczne wynosi 17.316 zł. Ilość uczniów objętych prenumeratą wynosi 73 proc. Jeżeli zważymy, że akcja ta prowadzona jest w naszej szkole po raz pierwszy, to uzyskane rezultaty mówią same za siebie.

mgr inż. MARIAN JAMROZ



Śladem naszej krytyki

Ten ser nie wywołuje śmiechu

Odnosnie odpowiedzi w sprawie braku sera twardego w sklepie spożywczym nr 110 MHD przy Al. Lenina podaje, iż całkowity brak serów twardych w tym składzinie sympatycznym sklepie został przez mnie odnotowany w poniedziałek tegoż tygodnia, w którym ukazała się notatka, a więc 9 lutego br. Wtedy to właśnie wielu kupujących nie otrzymało tego produktu, jakkolwiek bezmięśny poniedziałek wymaga przecież zaopatrzenia placówek spożywczych w inne artykuły, określane popularnie jako „coś do chleba”.

Być może, iż sklep był w posiadaniu serów tego rodzaju, jednak w godzinach przedpołudniowych nie dysponował nimi w sprzedaży. Miejsmy nadzieję, iż był to sporadyczny wypadek.

W sprawie sklepu monopolowego

Na wstępie pragnę podziękować Dyrekcji MHD Art. Spoż. w Nowej Hucie za odpowiedź na krytyczne uwagi w „Notatniku obserwatora” na temat zamiany sklepu spożywczego nr 163 przy ul. Igołomskiej na sklep monopolowy.

Niektóre jednak argumenty zawarte w powyższym piśmie wręcz zaskakują. To dobrze, iż w Nowej Hucie jest o wiele mniej sklepów w procentowym stosunku do ilości mieszkańców niż gdzieś indziej, lecz sądzę, że nawet 1 sklep z wodką przypadający u nas na 25 tys. mieszkańców, to wcale nie jest mało, jeśli weźmie się pod uwagę dwa fakty. Po pierwsze, iż Nowa Huta jest w dużej mierze dzielnicą młodzieży oraz dzieci, a po drugie, że nie możemy się uskarżać na brak ludzi pijących notorycznie, ku utrapieniu ich rodzin oraz najbliższego otoczenia. Nie potrzebuję chyba powtarzać, jak wielkie niebezpieczeństwo niesie ze sobą alkohol, zwłaszcza w dużym ośrodku przemysłowym.

Wręcz rozbijający jest argument o konieczności zakładania sklepów detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych ze względu na konieczność podjęcia konku-

W każdym z mijających miast znajdując się zabytki sztuki i budowle z okresu rzymskiego. Magistrała adriatycka biegnąca samym brzegiem na długo zostaje w pamięci ze swoimi przepięknymi widokami.

W Splicie powstaje dylemat: jeździć czy nie jeździć do Dubrownika, dotychczas nie ukończono bowiem jeszcze odcinka magistrali ze Splitu do tego miasta-twierdzy. Pozostaje więc podróż statkiem, urocza lecz uciążliwa i kosztowna (około 6000 dinarów) lub samochodem przez Omis, Makarską, Slano do Dubrownika, drogą którą jest w przebudowie i swoją nawierzchnią (tluczeń i gładzi) doprowadza do rozpaczyci właścicieli nowych samochodów. Po zwiedzeniu perty Adriatyku — Dubrownika, trasa prowadzi przez Hercegowinę i Kotor, najwspanialszy fiord południa do Troggradu, skąd długą ponad 500-kilometrową drogą do Belgradu.

Po zwiedzeniu stolicy i wydaniu reszty dinarów w doskonałe zaopatrzonej domach towarowych, jedziemy przez Novi Sad i Suboticę na Węgry. Ze Splitu do Dubrownika można jeszcze dostać się drogą kombinowaną samochodowo-kolejową tj. ze Splitu do Mostaru (140 km) drogą samochodową III klasy i z Mostaru kolejną wąskotorową do

Coraz mniej skarg

(Dalszy ciąg ze str. 5)

Jeżeli okazały się nieuzasadnione. Wydział Przemysłu i Handlu przeprowadził szereg kontroli sieci handlowo-usługowej, w czasie których każdorazowo sprawdzano książki skarg i wniosków. Stwierdzono, iż znacznie zmniejszyła się ilość wpisów do książek w placówkach handlowo-usługowych.

Ogólnie należy stwierdzić, iż załatwianie skarg i wniosków przebiega w poszczególnych wydziałach prawidłowo, przy czym dużo skarg mieszkańców dzielnicy okazuje się nieuzasadnionych.

POGODA

Pierwszy tydzień marca minął jeszcze pod znakiem zimy. Wprawdzie krakowianie korzystali z dobrej pogody na ogół słonecznej i nieznacznie mroźnej, w zachodnich jednak i północnych dzielnicach Polski szalały przez kilka dni śnieżyce, paraliżując ruch autobusowy i dezorganizując kolejowy.

Czy są widoki na ścieplenie? Na jakieś zasadnicze zmiany pogody nie zanoszą się. Niemniej nie wydaje się, aby sroga zima z zachodu miała się przenieść do nas. W najbliższych dniach temperatura wahać się będzie w granicach od -2 do 5 st. w dzień, od -10 (w większych rozporządzeniach) do 0 st. w nocy. Początkowo będzie wzrost zachmurzenia.

PROMYK

Dość dużo, bo aż 341 skarg i wniosków wpłynęło do przedsiębiorstw (i ich placówek) podległych Prezydium DRN. Najwięcej skierowano ich pod adresem NZG, MHD Art. Spoż., Przem. i PSS. Do Dyrekcji NZG w okresie od 1 lipca do 31 grudnia 1964 r. wpłynęło ogółem 217 skarg, na które udzielono pisemnych odpowiedzi. Dotyczyły one m.in. niewłaściwej ceny za potravę, złej obsługi, nie wydania reszty przez kelnerkę. W pozostałych zażaleniach konsumenci uskarżali się na odmowę sprzedaży alkoholu, niewłaściwą obsługę, złą jakość piwa, i innych napoi, na pracę zespołów muzycznych itp.

Poza zażaleniami, na które udzielono wyczerpujących odpowiedzi, wiele wpisów do książek było nieczytelnych. W książkach zakładów gastronomicznych znalazło się również około 260 pochwał, dotyczących pracy personelu i działalności zakładu, wpisanych głównie przez konsumentów zbiorowych, jak wycieczki, zjazdy turystów krajowych i zagranicznych. Przed każdym udzieleniem odpowiedzi Dyrekcja przeprowadza dochodzenie, w wypadkach trudniejszych do rozstrzygnięcia konsument przesyła jest do konfrontacji, względnie udzielenia dodatkowych wyjaśnień.

Skargi, które w II kwartale ub. roku wpłynęły do Dyrekcji MHD Art. Spoż. dotyczyły głównie takich spraw jak: zła jakość towaru, odmowa sprzedaży poza kolejnością oraz odmowa sprzedaży piwa

do konsumpcji w sklepie, niewłaściwe zachowanie się sprzedawcy itp. Wszystkie skargi i wnioski były w miarę możliwości załatwiane pozytywnie przez kierowników sklepów, w terminie trzydniowym. Część skarg, przekraczających kompetencję kierowników sklepów przekazywano Dyrekcji. Na 74 wnioski, 44 załatwiono pozytywnie, 33 skargi uznano za niesłuszne.

Szczegółowo analizowane są również wnioski, kierowane pod adresem Dyrekcji MHD Art. Przem. Systematycznie przeprowadzana jest kontrola książek skarg i wniosków w placówkach handlowych, ponadto zorganizowano i kontrolę akcyjną, dotyczącą wyłączenia skarg i wniosków, którą objęto 69 podległych placówek detalicznych. Na skutek wzmocnionej kontroli załatwiania skarg w sklepach PSS, ilość skarg systematycznie maleje.

W II połowie 1964 r. wpłynęło również 16 skarg mieszkańców do DZBM. Dotyczyły one m.in. zmiany parkietów w mieszkaniu, zalewów, zalania wodą, porządku i czystości na klatkach schodowych. Wszystkie te sprawy były załatwiane na polecenie DZBM przez ADM lub przez kompetentne działy przedsiębiorstwa. W wyniku analizy okazało się, że nie wszystkie skargi były słuszne, w związku z czym zostały załatwione negatywnie. Niestety, ilość skarg złożonych do DZBM w II półroczu ub. roku wzrosła w porównaniu z I półroczem. (hs)

Drukarnia Prasowa
Kraków, ul. Wielopole 1

W-32

Z NOTATNIKA OBSERWATORA

UNIK...

Taką metodę stosuje wielu dozorców naszych domów, jeśli chodzi o porządkowanie chodników i usuwanie zagrażających przechodniom sopli. Polega ona na zastawieniu niebezpiecznego odcinka chodnika drążkami, deskami, słowem czymkolwiek co jest pod ręką. I na tym koniec. Ostre sopie wiszą nad głowami, ludzie albo wymijają zastawione chodniki — albo nie. W razie wypadku — ofiara będzie sama sobie winna, bo jakże... drążki były!

Klasyfikacją tego przykładem mogą być bloki przy Al. Lenina, zwłaszcza ten, w którym mieści się sklep z art. dziewiarskimi. Wypada gorąco zachęcić administrację naszych budynków mieszkalnych — by zwrócić baczniejszą uwagę na problem, wcale nie biały dla tego, kto musiaby odczuć skutki niedbalstwa na własnej głowie.

NIE TRWŌNCIE 50 GR!

To oczywiście odnosi się do wszystkich ewentualnych roz-

mówców, pragnących skorzystać z automatu w budce telefonicznej na rogu os. Szkolnej. Szkoda czasu i 50 gr, które aparat pochłania, ale nie łączy z nikim. Trudno mieć o to pretensje do nowohuckiej poczty, która zawsze stara się o utrzymanie dobrego stanu telefonów, ale do beznadziejnych ludzi, celowo uszkadzających aparaty w miejscach publicznych. Pisaliśmy już o tym, — jak dotychczas bez skutku. Automaty są nadal świadectwem braku kultury niektórych mieszkańców naszej dzielnicy. Smutna.

NIE MA BUBLI I NIE MA PŁASZCZY

Wszystko wskazuje na to, iż minęły świetne czasy bogatego zaopatrzenia sklepów konfekcyjnych w rozmaite gatunki płaszczy męskich, ubrań itd. Wprawdzie sporo potem było kłopotu z tak zw. bublami, które nie znalazły nabywców, ale na ogół w każdym większym sklepie odzieżowym można było sobie dobrać wierzchnie okrycie nadające się do noszenia.

A teraz inaczej. Lodowy i laminaty. Począwszy od gładkiej wetny ani śladu. Może nawet płaszcze lodowe miałyby powodzenie — mimo przejścia mody na nie — gdyby producent nie był daltonistą i nie szły ich wyłącznie w brzydkich, szarych kolorach. Aż się płakać chce, takie to ponure. Wszystkim utraconym i na próżno poszukującym klientom naszych sklepów konfekcyjnych z przyjemnością donoszę, iż sytuację mają poprawić wiosenne Targi Poznańskie, po których — wg zapowiedzi Dyrekcji MHD — w naszych sklepach będzie można znaleźć wiele interesujących rzeczy. (ik)

NA DZIEŃ 8 MARCA

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet — całej załozdy, zarówno personelowi produkcyjnemu, jak i administracyjnemu za bardzo sumienną, ofiarną pracę, a ob. inż. K. Bohdanowskiej — wizytatorowi Okręgu Szkolnego Kraków za owocną opiekę serdeczne podziękowania składa kierownictwo Stołówki Międzynarodowej w Nowej Hucie



Inż. J. Bednarski — przewodniczący komitetu osiedlowego. Stalowe zaznają zebrań z działalnością komitetu.

Foto J. BROZEK

Mieszkańcy dzielnicy dyskutują

Kończy się już akcja sprawozdawczo-wyborcza komitetów osiedlowych Nowej Huty. Mieszkańcy dzielnicy poruszają na zebraniach wiele nurtujących ich zagadnień. Jednym z ciekawszych spotkań było zebranie w os. Stalowym, na którym szczegółowe sprawozdanie z działalności komitetu złożył jego przewodniczący inż. J. Bednarski. Omówił on szczegółowo pracę poszczególnych sekcji komitetu. Zrobiono nie mało, co wynikało zresztą z samej dyskusji mieszkańców osiedla. Do dalszych zadań komitetu należy naprawa chodników, zainstalowanie koszy na odpady, ogrodzenie trawników, zasadzenie żywopłotu. Dużo uwagi należy poświęcić wykonaniu basenu i pergoli w ogródku jordanowskim w osiedlu.

Zywo dyskutowali również mieszkańcy os. Na Stoku. Dwie sprawy omawiane były szczegółowo. Podano szereg wniosków, mających na celu usprawnienie komunikacji między osiedlem i centrum dzielnicy oraz kombinatem. Niektóre z tych wniosków — jak nas informują w wydziale komunikacji — doczekają się rychłego zrealizowania. Poddano również ostrej, lecz niestety słusznej i rzeczowej krytyce działalność miejscowego ADM, w szczególności „niezrozumiały” stosunek kierownika ADM do problemów osiedla i komitetu osiedlowego. Przed nowo wybranym komitetem stoją nowe, poważne zadania, wytyczone w dyskusji oraz ciąży na nim obowiązek kontynuowania bardzo dobrych tradycji swego poprzednika.

Interesujące było spotkanie w os. „Szkolne Domy”. W referacie sprawozdawczym szczególny nacisk położono na budowę ogródka jordanowskiego dla dzieci oraz zanie-

lenie osiedla. W ub. roku osiedle to otrzymało nagrodę w konkursie „Kwiaty dla miasta”.

Dyskusja w os. Centrum A toczyła się wokół takich zagadnień, jak: zapobieżenie dewastacji zieleni, kłatek schodowych, konieczność nowego pomieszczenia na świetlicę oraz lepszej jej wyposażenia, potrzeba poprawy stanu dróg wewnątrzosiedlowych.

Szereg wniosków pod adresem Dyrekcji Krakowskich Zakładów Betonarskich i Żelazowych w Łęgu oraz DRN Nowa Huta zgłoszono na zebraniu komitetu osiedlowego KZBiZ. Dyskutancl prosili o nowy rozkład jazdy autobusu. Obecny jest niewygodny dla mieszkańców osiedla. Stwierdzono konieczność zainstalowania budki telefonicznej w osiedlu, oświetlenia, doprowadzenia gazu do mieszkań. Ten ostatni problem powinien być rozwiązany w roku 1965. W tym samym roku planuje

się wybudowanie pawilonu handlowego w Łęgu. Nowo obrany komitet osiedlowy powinien szczególnie zająć się takimi sprawami, jak: dokończenie budowy placu gier i zabaw, budowa garażu osiedlowego, dokończenie akcji betonowania trzepaków i chodników, dalsze zazielenianie osiedla, wykonanie prowizorycznego boiska do piłki nożnej dla młodzieży.

Sprawnie przebiegają również zebrania w nowohuckich gromadach. M.in. mieszkańcy Mistrzejowic proszą o uruchomienie linii autobusowej, ustawienie znaków drogowych, oświetlenie szosy, naprawę drogi, mostu ściekowego. Szereg istotnych spraw wysunęli również mieszkańcy Chaiupiek, wysuwając konieczność urządzenia boiska i placu zabaw dla dzieci, budowy drogi i uruchomienie linii autobusowej, poprawę oświetlenia ulicznego. (hs)

3.621 spraw w Kolegium Karno-Administracyjnym

Rok ubiegły był drugim rokiem działalności Kolegium, wybranego w kadencji w latach 1963-66. Liczba członków Kolegium wynosi obecnie około 80 osób.

Duże znaczenie miały organizowane w ub. roku rozprawy pokazowe, dotyczące ustawy o zwalczaniu alkoholizmu. Odbływały się one w 8 zakładach pracy, m.in. w Zakładach Przemysłu Tytoniowego w Czyżynach, PBM Nowa Huta, Hucie im. Lenina. W 1964 roku orzeczono 214 kar dodatkowych w postaci podania orzeczenia do wiadomości publicznej w zakładach pracy, miejscach zamieszkania i szkołach.

W ub. roku wpłynęło do Kolegium Karno-Administracyjnego 3.621 wniosków o ukaranie, tj. o 187 więcej, niż w roku 1963. Rozpatrzone 3.621 spraw. Jak wynika z danych statystycznych ilość wniosków o ukaranie nieco wzrosła, z wyjątkiem wykroczeń drogowych i sanitarnych. Niestety w

dalszym ciągu pierwsze miejsce zajmują wykroczenia z art. 27 tj. ustawy o zwalczaniu alkoholizmu, w 1964 r. jest ich więcej o 606 w porównaniu z rokiem 1963.

W ub. roku w Nowej Hucie Komenda Dzielnicza Milicji Obywatelskiej zatrzymała około 2.600 osób za opilstwo i chuligaństwo. Z tej liczby skierowano do sądu 79 spraw, do dyspozycji prokuratury — 60 osób, a 2.400 do Kolegium Karno-Administracyjnego. W 4.554 wypadkach interweniowało w ub. roku Pogotowie Miłkcyjne, w tym w lokalach i przed lokalami gastronomicznymi — ponad 1.800 razy.

Działalność Kolegium Karno-Admin. przy Prezydium DRN była tematem jednego z ostatnich posiedzeń przydziału. Przyjęto sprawozdanie z pracy Kolegium za r. 1964 oraz podjęto uchwałę zobowiązującą KD MO do sporządzania i nadsyłania wniosków o ukaranie do Kolegium Karno-Administracyjnego natychmiast po ujawnieniu wykroczenia i przeanalizowaniu wniosku o ukaranie. (bs)

PROGRAM TELEWIZJI

od 6 do 12 bm.

SOBOTA

9.50: „Začmienie” — film fab. od lat 18, 11.55: Program dla szkół: Geografia dla klas V, 16.20: Program dla 16,25: Program dla nauczycieli, 16.40: 9-ta lekcja języka rosyjskiego, 17.00: Dziennik TV, 17.05: Program tygodnia, 17.20: „Dziwy przyrody”, 17.30: „Konkurs 5 milionów”, 18.30: „Telecho”, 19.00: Zespół Mantownego, 19.30: Dziennik TV, 19.50: Dobranoc, 20.00: „Od malucha aż do starca”, 20.15: „Pegaz”, 21.00: „Przy sobocie po robocie”, 22.00: Dziennik TV, 22.30: Wieczorny relaks, 22.35: „Začmienie” — film fab.

NIEDZIELA

8.55: Program dnia, 9.00: „Gimnastyka artystyczna” program dla dzieci, 10.00: „Rozrywka herbata” — program dla dzieci, 11.25: Program dnia, 11.30: PKF, 12.40: „Trzej panowie w tajni” — film z serii „Kół, który mówi”, 12.10: „Wrocławski Festiwal Jazzowy”, 12.40: „Z filmoteki XX-lecia”, 12.40: „Bawcie się z nami”, 14.10: TV Kurs Rolniczy, 14.55: „Oblicze piękności” — film, 15.45: „Świat, obcy i polityka”, 16.05: „Konsekwencja” z cyklu „Ula z I B”, 16.25: Teatr Lalek „Marcinek” — „Przygody śrubki”, 17.05: Kwadrans wiejski, 17.20: „Ona i inne” — program rozrywkowy, 18.05: „Ludzie i zdarzenia”, 19.15: „Wielka gra”, 19.15: „Słownik wyrazów obcych”, 19.30: Dziennik TV, 19.50: Dobranoc, 20.00: „Zona mego

pracy” film, 21.20: Śpiewa Maria Koterbska, 21.40: Niedziela Sportowa”.

PONIEDZIAŁEK

10.00: „Na białym szlaku” — film prod. polskiej, 11.55: Program dla szkół, 1. polski dla kl. XI, 16.55: Program dnia, 17.00: Dziennik TV, 17.05: „Ballada o burmistrzance” — film dla dzieci, 17.20: „Złota Samosia”, 17.40: Kino Krótkich Filmów, 18.00: „Eureka”, 18.30: „Jazz, piosenka i...”, 18.55: „Sąsiedzka wizyta”, 19.30: Dziennik TV, 19.50: Dobranoc, 19.55: „My kobiety” — film prod. polskiej, 20.15: Teatr TV: „Mał idealny” Oscara Wilde’a.

WTOREK

16.55: Program dnia, 17.00: Dziennik TV, 17.05: „Nowa łódź Rodeyryka”, 17.15: „9 minut” — teletur, 17.50: „Wieczory na wsi”, 18.55: „Przyjaźń”, 19.30: Dziennik TV, 19.50: Dobranoc, 20.00: „Zbrodnice są na wolności”, 20.25: „Siódmy krzyż” — film fab., 22.05: „Chopin 1963”, 22.35: Dziennik TV.

ŚRODA

9.25: „Katastrofa” — film węgierski od lat 16-tu, 10.55: Program dla szkół: Fizyka dla klas X, 16.35: „Rozmaitości krakowskie”, 17.00: Wiadomości Dziennika TV, 17.10: Mistrzostwa Świata w Hokeju na lodzie. Sprawozdanie z meczu ZSRR — Szwecja, w przerwie: PKF, 18.30: „5 x dla ciebie” — mały quiz dla młodych widzów, 19.00: Wszelchnia TV: „Uniwersalne narzędzia”, 19.50: Dobranoc, 20.00: TV Kurier Warszawski, 20.15: Z cyklu: „Wybitni arty-

ści” — Magda Tagliaferro — fortepian, 20.40: Mistrzostwa Świata w Hokeju na lodzie. Sprawozdanie z meczu CSRS — Finlandia, 21.30: „Światowid”.

CZWARTEK

10.55: Program dla szkół: Język polski dla klas VII-XI, 16.05: Program dnia, 16.10: Wychowanie fizyczne, 16.25: TV Kurs Rolniczy, 17.00: Wiadomości Dziennika TV, 17.05: „Klub pod Smokiem” (z Krakowa), 17.50: „Spotkanie z przyrodą”, 18.15: „Portrety Ziemi Zachodnich”, 18.30: „Poligon” — telewizyjny przegląd wojskowy, 18.55: „Amatorskie zespoły przed kamerą”, 19.30: Dziennik TV, 19.50: Dobranoc, 20.00: „Na grubego zwierza” — film TV polskiej, 20.15: Mistrzostwa Świata w Hokeju na lodzie. Sprawozdanie z meczu CSRS — Kanada, 21.30: Teatr Kobra — „Siódmy sygnali”,

PIĄTEK

10.55: Program dla szkół: dla klas II „Podróżujemy”, 13.35: Program dnia, 16.40: Lekcja języka angielskiego, 17.00: „Wiadomości Dziennika TV”, 17.05: „Miś z okienka”, 17.20: „I ty zostaniesz czarodziejem” — program dla młodzieży, 17.35: „Ludzie czy owady” — rozmowa na tematy międzyzwiązkowe, 18.00: „Wielokropek”, 18.15: „Tramp”, 18.35: „Czarny orzeł” — film z serii „Gwiazdy filmu nie mego”, 19.00: „Z wizytą w banku” — reportaż, 19.30: Dziennik TV, 19.50: Dobranoc, 20.00: „Przegląd ekonomiczny”, 20.15: „Kawalek Teatr TV: „Sprawa Ottona Gardniera” wg powieści Jurija Dabrowskiego, 21.45: „Czwarta zmiana”,

CO W TV GODNIV

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 do 4 bm. „Zarezerwowane dla śmierci” prod. czeskiej, doz. od lat 16, od 5 do 15 bm. „Królowa Kryzyna” prod. USA, doz. od lat 16. SWIT Mała Sala od 5 do 8 bm. (godz. 15.00, 17.00 i 19.00). „Wieczór kawalerski” prod. USA, doz. od lat 18, od 9 do 12 bm. (godz. 14.30, 17.00 i 19.30). „W środku nocy” prod. USA, doz. od lat 18, od 13 bm. (godz. 14.30, 17.00 i 19.30). „Kto się wiatr” prod. USA, doz. od lat 12.

ŚWIATOWID godz. 15.45 i 19.15 do 6 do 22 bm. „Hrabia Monte Christo” prod. francuskiej, doz. od lat 12.

SWIATOWID Mała Sala godz. 15.00, 17.15 i 19.20 do 8 bm. „Nasz wspólny przyjaciel” prod. ZSRR, doz. od lat 16, od 7 do 10 bm. „Millioner bez grosza” prod. angielskiej, doz. od lat 14, od 11 do 14 bm. (godz. 15.00, 17.00 i 19.00). „Spisany nuri” prod. węgierskiej, doz. od lat 12.

SPINKS godz. 15.45, 18.00 i 20.15 do 5 do 7 bm. „Mansarda” prod. polskiej, doz. od lat 16, od 8 do 10 bm. „Kapral w małini” prod. francuskiej, doz. od lat 16, od 11 do 14 bm. „Sławne miłości” prod. francuskiej, doz. od lat 16. KOLOROWE od 5 do 7 bm. „Matka i córka” prod. włoskiej, doz.

od lat 18, od 9 do 10 bm. „Artysta do wszystkiego” prod. radzieckiej, doz. od lat 12, od 12 do 14 bm. „Przygoda” prod. włoskiej, doz. od lat 18.

BALLADYNA od 6 do 7 bm. „Pojeździec na wyspie” prod. francuskiej, doz. od lat 16, od 10 do 11 bm. „Pan bez mieszkania” prod. jugosłowiańskiej, doz. od lat 16, od 13 do 14 bm. „Matka i córka” prod. włoskiej, doz. od lat 18.

TEATR LUDOWY

6 bm. godz. 19.15 „Puste pole”, 7 bm. godz. 11 „Kot w butach”, godz. 19.15 „Śmierć na gruszy”, 8 bm. godz. 17.00 „Puste pole”, 9 bm. godz. 19.15 „Popioły”, 10 bm. godz. 11 „Kot w butach”, 11 bm. godz. 11 „Popioły”, 12. bm. godz. 19.15 „Antygona”, 13 bm. godz. 19.15 „Śmierć na gruszy”.

ZDK HIL

UL. MAJAKOWSKIEGO 2 6. III. godz. 18.30 — kawaleria ZDK HIL — program rozrywkowy dla P-40, 7. III. godz. 18.30 — program rozrywkowy dla Rady Zakładowej DT HIL, 8. III. godz. 18.30 — dla słuchaczy Klubu Miłośników Teatru wieczór teatralny dr. A. Mianowskiej pt. „B. G. Shaw”, 9. III. godz. 18.30 — w ramach Studium Etyki — wy-

kład mgr J. Polonskiego pt. „Czym jest uczciwość”, 10. III. godz. 18 w sali kina „Stinki” Klub Miłośników Filmu zaprasza na film pt. „Rodzaj miłości” oraz wykład red. W. Cybulskiego, 11. III. godz. 18.30 w kawiarni ZDK HIL — spotkanie rencistów, 12. III. godz. 18.30 — w ramach Klubu Prasy — „Przegląd wydarzeń międzynarodowych” prowadzi red. Z. Turek.

OGNISKO MŁODYCH ZMS ZDK HIL OS. MŁODOŚCI

7. III. godz. 17 — program rozrywkowy dla Rady Zakładowej TM HIL, 8. III. godz. 18.30 — wieczór poezji prowadzi mgr A. Matyszyk, 9. III. godz. 18.00 — „Pieśni słowiańskie” w wykonaniu studentów UJ.

OGNISKO DZIECIĘCE ZDK HIL OS. NA SKARPIE

9. III. godz. 17 — w ramach Klubu Czytelników impreza pt. „O sztuce opowiadania” prowadzi mgr St. Jastrzębski, 12. III. godz. 17 — spotkanie Klubu Czarnej Stopy — wykład dr. Janusza Kamockiego pt. „Państwo Azteków”.

DOM MŁODEGO HUTNIKA OS. STALOWE

10. III. godz. 18.30 — prelekcja pt. „Młodość ma wszystkie prawa” wygłosi red. J. Kłaja.

TEATR LALEK „MIS” UL. DEMAKOWA 10

7. III. godz. 11 grana będzie sztuka dla dzieci pt. „Misie-Pysie”,

W OBIEKTYWIE

Ostatni w karnawale i przy tym udany „na 102” był bal aktorów Teatru Ludowego, który odbył się w ub. sobotę. Wzięło w nim udział kierownictwo teatru; bawili się świetnie aktorzy i pracownicy techniczni nowohuckiej sceny. Do tańca przygrywały najlepsze orkiestry świata, to nic, że z głosników i za pośrednictwem... magnetofonu, którym „dyrygował” p. HUBERT BREGUŁA.

Bal, jak to bal — tańczono dużo (nie tylko charlestona i twista), toastom nie było

końca. Uwagę zwracały pomysłowe dekoracje i efekty świetlne (wiadomo — teatr!). Udał się też dowcipny konkurs na improwizowane wiersze, w którym bezkonkurencyjnie okazali się aktorzy. Temat: teatr i życie jego zespołu. A oto próbka demonstracyjnej satyry: „Sztuka byłaby fajna gdyby nie... Szajna”, „Świat ciągle się zmienia, wszystko przemija, tylko nie Horecka Eugenija...”

Tekst i foto: J. BROZEK



Aktorzy Teatru Ludowego i ich mili goście na balu.

Zabawa, tańce, niekończące się dyskusje o sztukach granych w Teatrze Ludowym — program balu bardzo urozmaicony...



Dyrektor Józef Szaja twiście jak widać — doskonale.

Porwanie Sabinek — lub jak kto woli ezolowy „podrywacz” w akcji.



Tym razem: za zdrowie fotoreportera „Głosu”. Ręka — jak widać nie zdradzała.

Kącik filatelistyczny

Flora Kanady

Filateliści interesujący się znaczkami o tematyce przyrodniczej, mają okazję do powiększenia swoich zbiorów o nową serię — tym razem kanadyjskich znaczków. Składa się ona z dwóch wartości po 5 c. każdy. Rysunek znaczków przedstawia kwiaty oraz ciekawe herby miast kanadyjskich. (kp)



„Faraon” w... kilometrach

Już ósmy miesiąc trwa trudna praca nad realizacją nowego polskiego giganta „Faraona”. Dziesięć aktorów i wiele tysięcy statystów przewinęło się już przed kamerą. O ogromie pracy najlepiej świadczy fakt, że w ciągu tych miesięcy nakręcono aż 35 kilometrów taśmy. Scenopis filmu liczy kilkadziesiąt stron, do realizacji pozostało już na szczęście tylko kilkadziesiąt. Ostatnie dekoracje wybudowano niedawno w atelier lódzkiem. Są to — sanktuarium świątyni Ptah oraz labirynt. Co pozostało do zrobienia? A więc wyjazd do Egiptu — jeszcze w tym miesiącu, a następnie zdjęcia „na Nilu” czyli po prostu na Zalewie Wiślanym. Po tych żmudnych pracach, realizatorzy przystąpią do montażu i udźwiękowienia filmu-giganta. Na premierę czekają z niecierpliwością nie tylko miliony widzów, ale także ekipa filmowa, która wyraźnie już odczuwa zmęczenie tą wielomiesięczną, wytężoną pracą.

Co kręci „Rytm”?

Nasze zespoły filmowe nie próżnują. Powstaje w nich wiele nowych, ciekawych filmów, które kiedyś będziemy mieli okazję ocenić. W zespole „Rytm”, którym kieruje reż. Jan Rybkowski, realizowane są aktualnie „Popioły” A. Wajdy oraz współczesny film przygodowy dla młodzieży „Wyspa złoczyńców” St. Jędrzyki. Do realizacji skierowano tu również w ostatnich tygodniach trzeci z kolei scenariusz A. Scibora-Rylskiego pt. „Jutro Meksyk”.

W planach zespołu na rok bieżący i następny znajduje się 7 „proponowanych” scenariuszy. Wymienimy tylko niektóre. Ewa Berberyusz napisała komedię „Służąca w Paryżu”. Bohaterka jest polską inteligentką, która pracuje w stolicy Francji jako służąca. Poznaje różne środowiska, stosunki społeczne i polityczne, a okazji do znakomych

Rozmaitości filmowe

scen humorystycznych oczywiście w takiej sytuacji nie brak.

Na komedie jest zresztą urodzaj. O współczesnym filmie komediowym myśli Stanisław Różewicz, przy czym poszczególne nowele przygotowuje wraz z Kazimierzem Rudzkim i Janem Gerhardem — Tadeusz Różewicz.

I jeszcze dwie propozycje komediowe: Ludwik Starski pisze komedię muzyczną pt. „Sobowót”, a A. Scibor-Rylski pracuje nad współczesną komedią obyczajową. To chyba dobry objaw, że wreszcie „zabrano się” do komedii, gatunku, którego stałe braki na naszych ekranach. Chodzi o

czywiście o rodzimą produkcję.

„Goya” na ekranie!

Reżyser DEFY Konrad Wolf przystąpił niebawem do realizacji nowego, ambitnego filmu. Będzie to adaptacja powieści biograficznej Liona Feuchtwangera „Goya”, poświęconej genialnemu malarzowi hiszpańskiemu.

*

W Anglii realizowany będzie wkrótce film muzyczny „Dziadek do orzechów” reż. Anthony Asquith („Rozkaz zabić!”) — wspólnie z realizatorami radzieckimi i z udziałem artystów moskiewskiego Teatru Wielkiego.

KSIAŻKI

„Bizancjum” — Zbiórka prac angielskich autorów, która jest monograficznym zarysem całej historii cesarstwa bizantyjskiego, przedstawia bowiem również życie gospodarcze, sztukę, naukę, literaturę, kontakty z islamem — wspomina o kontaktach ze Słowianami. Zawiera ilustracje i mapy.

Wyd. PAX, cena 75 zł.
Tadeusz Łopalewski „Kaduk czyli wielka niemoc” — Drugie wydanie tej niezwykle ciekawej pozycji historycznej. Akcja to-

czy się w czasach młodości króla Stanisława Augusta, w środowisku polskiej arystokracji i dworów szlacheckich. Książka nagrodzona w 1953 r. przez Min. Kultury. Cena 20 zł.

Stanisław Marczak-Oborski „Iskier przewodnik teatralny” — Książka popularyzująca najważniejsze dzieła teatralne — opisu ją w układzie chronologicznym zmiany jakie zaszły w literaturze dramatycznej. Zawiera streszczenia najważniejszych utworów oraz notatki o autorach. Druga część poświęcona jest pisarzom polskim i obcym. Jest to pierwsza tego typu publikacja o teatrze. Iskry, cena 55 zł.

Nowości techniczne

OGNIOODPORNE DREWNO

Żydowski Instytut Włókien i Produktów Leśnych opatentował sposób nadawania ognioodporności drewnu i wyrobom drzewnym. Sposób ten polega na wprowadzeniu do drewna pewnego związku bromu, który powoduje „radikalną zmianę chemiczną” struktury materiału. Wynalazcy twierdzą, że tak spreparowane drewno nawet w piecu nie zapali się, lecz tylko zwęgli.

Żydzi zamierzają eksportować zarówno drewno jak też bromową substancję uodparniającą

wraz z dokumentacją i niezbędnymi urządzeniami.

WIELKIE OKRETY RADZIECKIE

Jak informuje „Prawda”, specjaliści leningradzcy opracowują obecnie projekt zbiornikowca o wyporności 100 tysięcy ton i długości około 250 m. Jego prędkość wyniesie 18 węzłów. Dla załogi przewidziano jednoosobowe kajuty, klub, salę sportową i basen. Automaty wezmą na siebie znaczną część czynności przy sterowaniu okrętem i obsłudze jego urządzeń.

Rozrywki umysłowe Rozrywki umysłowe Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. wehikuł drogowy, 4. są w każdym mieszkaniu, 7. napisał powieść „Bezkrzesne ziemie”, 8. przykrywają nią konia, 9. mieszka w Andach środkowych, 10. ruch tłoka w silniku spalinywym, 11. spożywcza produkt, 13. część dzieła literackiego, 14. stercząca czupryna, 15. obraz filmowy, 16. przywódca Rewolucji Październikowej, 17. napój alkoholowy, 18. przenosi zarazki duru plamistego.

PIONOWO: 1. zrzeczenie się władzy przez monarchę, 2. gatunek wielkiego pajaka, 3. rodzaj margaryny, 4. wstręt do czegoś, 5. ogólnie przyjęte zasady życia towarzyskiego, 6. mała kłotnia, 10. drapieżna ryba słodkowodna, 12. samolub, 15. inicjały znanego wydawnictwa literatury społeczno-politycznej.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 12. III br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopertach „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nadesłają przynajmniej jedną bezbłędną odpowiedź, redakcja rozlosuje nagrody w postaci BONÓW KSIĄŻKOWYCH.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 8 KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Studzianki, 5. masa, 8. zeź, 10. ma, 11. ido, 12. urobek, 15. Panama, 16. Ewa, 17. il, 18. Rea, 19. staw, 21. iluminator.

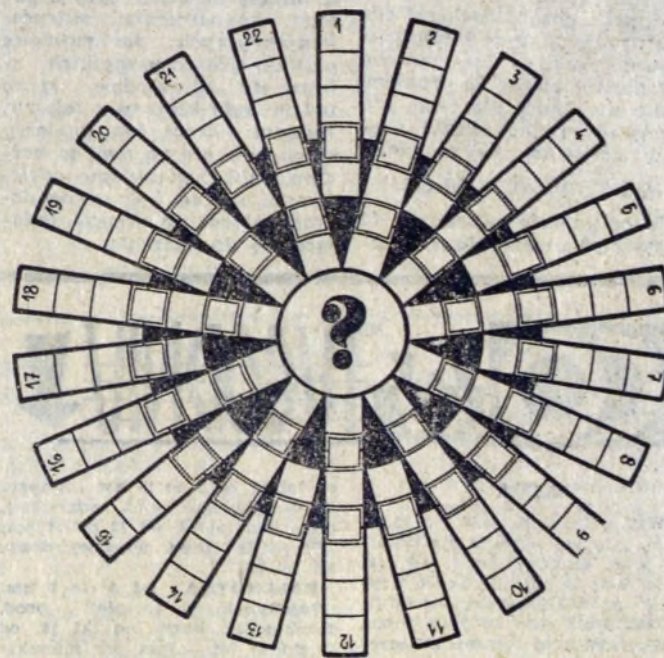
PIONOWO: 1. Strzelecki, 2. dym,

3. aga, 4. informator, 5. amonit, 8. Sabala, 9. zupa, 11. Ikar, 13. Ra, 14. em, 19. sum, 20. Wda

QUIZ

Polonia — n. włoska, Polska — n. czeska, Polen — n. niemiecka, Porando — n. japońska, Lechistan — n. turecka.

KOŁÓWKA



Należy odgadnąć 22 wyrazy według podanych niżej określeń i wpisać je dośrodkowo do poszczególnych rzędów stanowiących promienie kołówek. Litery wznaczonych polach, czytane w kierunku ruchu wskazówek zegara, najpierw w większym, a potem mniejszym kole, dadzą rozwiązanie.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1. narzędzie rolnicze do spulchniania gleby, 2. najcięższa kielbasa, 3. hebel stolarski, 4. mały wodospad, 5. wielki entuzjazm, 6. gęsty za-

gętnik, 7. gors kobiecy, 8. przechodnia garderoby, 9. oblicze człowieka, 10. smolna szczapa, 11. krawędź, 12. skała okrzuchowa, używana do użyczenia gleby, 13. mięso przy żebrach, 14. nawóz z odpadów roślinnych i zwierzęcych, zmieszanych z ziemią, 15. muł na dnie stawu, 16. naramienniki na mundurze, 17. opad atmosferyczny, 18. przrząd do wieszania firanki, 19. zona daniela, 20. perkusyjny instrument muzyczny, 21. słusznosc, 22. ostrze do gołen-

LOGOGRYF

22 lata temu powstał ZWM! Wyrazy pomocnicze: 1. tlen, 2. mruk, 3. plot, 4. wosk, 5. tran, 6. łoża, 7. wamp.

BONY KSIĄŻKOWE

za rozwiązanie zadań otrzymują:

1. Franciszek Jakóbczyk, Kraków, ul. Limanowskiego 46/3; 2.

Anna Koźlak, Kraków 28, Os. Spółdzielcze 12/23; 3. Janusz Ku-bas, Kraków, al. Mickiewicza 45; 4. Bronisław Skorupa, Kraków 28, Os. Górski, ul. Majakowskiego 6/41; 5. Witold Siliński, Kraków-Czyżyny, ul. Ławnicza 78; 6. Kazimierz Wiatrak, Nowa Huta, Os. Urocz. 5/73; 7. Mieczysław Wilczyński, Nowa Huta, Os. Na Wzgórzach 9/23; 8. Piotr Wróblewski, Nowa Huta, Os. Słoneczne 6/5